Nr. 175. Dnia 26 czerwca. Wtorek. Dnia 14 (26) czerwca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzzyjmowaną być nie może.

Dziś: Jana i Pawła M. M.
Środa: Władysława Kr. Węg.
Czwartek: Ireneusza Bisk. M.
Piątek: Piotra i Pawła Ap.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.
Zachód " " 8 " 23.
Długość dnia godzin 16 " 42.
Przybyło " " 9 " 4.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 27 w.
Zachód " " 6 " 30 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.

Sobota: Emilji i Lucyny P.
Niedziela: Teodoryka Kapł.
Poniedz.: *Nawiedz. N. M. P.*
Wtorek: Heliodora Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rozmysława, jutro Władysława św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Lokal Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 po południu.)— Posiedzenie członków komisji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa wyrobów nowej szkoły dla kobiet. (Trębacka 2—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Aida" (występ gościnny p. Jana de Negri). jutro „Jan de Thommeray" (1-szy raz);— Wielki: jutro „Esmeralda" (występ gościnny panny Wirginji Zucchi);—Rozmaitości: dziś przedstawienie trupy liliputów „Pensja Meuselbach", jutro ostatnie przedstawienie trupy liliputów „Pensja Meuselbach";— Nowy: dziś „Przed śniadaniem" i „Córki na wydaniu", jutro „Baron cygański" (występ p. Nowakowskiego). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Księżniczka kanaryjska", jutro „Księżniczka kanaryjska";— Alhambra: dziś „Noc wenecka"; — Bellevue. dziś „Noc wenecka". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 35 kop. 69—. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskuteczania się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Ostatnie zebranie.

W dniu wczorajszym odbyło się przed dwumiesięcznemi wakacjami ostatnie zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego.

Tym razem nawet nadzieja wygrania najpiękniejszych roślin nie mogła zgromadzić wielu osób, bo też upał zwrotnikowy zniechęcał do spędzenia paru godzin w dusznych murach.

Wytrwałych znalazło się jednak 47-iu, chociaż i między tymi byli zapisani do losowania, a na posiedzenie nie przybyli.

Przewodniczący, profesor Aleksandrowicz, zagajając zebranie oznajmił przedewszystkiem o udaniu się wycieczki, urządzonej pod egidą Towarzystwa do Jabłonny, gdzie uczestnicy „herboryzowali" w halli przy stacji kolejowej.

Następnie zostało przedstawione dzieło p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Ogród przy dworze wiejskim".

Dwutomowa praca ta wśród naszych wydawnictw praktycznych w zakresie ogrodniczym stanowi pomnikowe dzieło, o którem na innem miejscu w sposobnej chwili uczynimy obszerniejszą wzmiankę.

Wniosek p. Eryka Jachowicza o zjednywaniu członków został pośrednio wykonany, gdyż zarząd wydrukował książeczki, w których znajdują się w streszczeniu podane korzyści, jakie daje Towarzystwo.

Przez rozdawnictwo tych książeczek, ku czemu dopomagają obecni członkowie, liczba uczestników Towarzystwa niewątpliwie wzrośnie, tak przynajmniej spodziewa się zarząd, słusznie twierdząc, iż od liczebnego wzrostu członków zależy wyłącznie dalszy byt i rozwój instytucji.

Z odczytanego protokułu komisji wyborczej dowiadujemy się, że w ciągu miesiąca przybyło 9-iu nowych członków, oraz że w tym okresie bibljoteka pomnożyła się kilkoma cennemi dziełami.

Wreszcie przewodniczący zaznaczył, iż pożyczki udzielane ogrodnikom regularnie są zwracane a nowi kandydaci o pożyczkę znów się zgłaszają.

Na tem zakończyła się część sprawozdawcza, po której nastąpiły dwie pogadanki.

Pierwszą z nich miał p. Edmund Jankowski o wymarzaniu roślin.

Mówca dowcipnie zaczął, że temat pogadanki winien ochłodzić duszną zwrotnikową temperaturę sali.

Pogadanka dotyczyła sposobów, przez które można do pewnego stopnia zapobiegać klęsce wymarzania roślin, co się najczęściej zdarza podczas mrozów, ścinających ziemię, zanim ją śnieg pokryje.

Następny mówca, p. Józef Kaczyński, wypowiedział monografję „Figi".

Była to barwna pogadanka, trzymana w stylu biblijnych porównań, których drzewo figowe, poczynając od Adama i Ewy, mogło dostarczyć.

W zakończeniu p. Kaczyński przedstawił olbrzymie obroty handlowe, jakich przedmiotem są owoce figi, a w konkluzji wypowiedział życzenie, aby jego pogadanki o fidze nie uważano za... figę w przysłowiowem znaczeniu.

Hucznemi oklaskami dziękowano mówcy.

Po obejrzeniu kwiatów letnich, wystawionych przez redakcję *Ogrodnika polskiego*, piwonij i bratków braci Hoserów i doboru odmian truskawek p. Fr. Bardeta, rozlosowano mnóstwo jeszcze roślin i bukietów, dostarczonych przez p. Hosera.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w kraju nadbaltyckim postanowiono niewydawać nadal pozwoleń na otwieranie zakładów naukowych prywatnych z językiem wykładowym niemieckim.

= Ministerjum sprawiedliwości przystąpiło do wydania kompletnego zbioru przepisów, tyczących się obcych wyznań i sekciarstwa w państwie.

= Ministerjum komunikacyj w dalszym ciągu nowo-wprowadzanych przepisów dla szkół technicznych kolejowych objaśnia, iż uczniowie, którzy ukończyli kurs nauk, otrzymali świadectwo, przebyli dwa lata na praktyce przy kolei i uzyskali patenty dojrzałości, mają pierwszeństwo w otrzymywaniu

35)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Bezwiednie, przypadkiem, dotknęła najdrażliwszej struny cichego charakteru. Uderzyła w bryłę pozornie bezkształtną i jałową, nie spodziewała się usłyszeć takiego czystego dźwięku, zobaczyć takiego ognia w zimnych oczach.

Wpatrywała się weń z zajęciem.

— Pan kocha bardzo swój kraj!—rzekła poważnie.

Urwał i, jak zwykle, po mimowolnym wybuchu spuścił głowę, jakby ze wstydem i nic nie odparł. Patrzała wciąż na niego.

— Ojciec miał słuszność—ozwała się po chwili. Kraj ten musi być wart kochania, gdy na wzmiankę o nim ludzie tak promienieją. Niech pan milczy, ja już wiem, co pan myśli i wiem, dlaczego mi pan swej ręki nie podał.

— Dlaczego?—spytał z zajęciem.

— Pan ma mi za złe, żem lat tyle nie zatęskniła i nie stanęła z wami, nielicznymi, do pracy—nie szukała swej ziemi, ale czas i siły oddała obcym.

Ruszył lekceważąco ramionami. Czas i siły osiemnastoletniej dziewczyny—był to, wedle niego, kapitał bez procentu. Oprócz doglądania kwiatów, ręcznych robótek, czytania i muzyki, nie widział nigdzie, żeby eleganckie panienki coś więcej robiły. Wyjątki nazywano pobłażliwie dziwolągami.

Panna Irena spostrzegła wyraz ten pogardliwy, wyczytała mu myśl z pod czaszki.

— Pan ma słabe pojęcie o mej pracy! — uśmiechnęła się pobłażliwie. — Dziwna rzecz: panowie z Europy zawsze, gdy mowa o kobietach, mają na twarzy ten brzydki wyraz. Kobieta u was widocznie stoi bardzo nisko i jest tylko zbytkownym sprzętem! Czy to krewna pańska studjuje w Sorbonie?

— Przyrodnia siostra.

— Czy i do niej stosuje pan swe lekceważenie?

— Zobaczymy, jak skończy.

Panienka wyjrzała na drogę. Przeszła oczami po domach, sklepach, ulicy, i zagadnęła:

— Czy to wieś, Kowno?

— Miasto nasze gubernjalne.

— Och, jakież nędzne i brudne! Wyobrażam sobie zgrozę Clarka. Już od libawskiego portu słyszę bezustanne wykrzykniki podziwu i wstrętu. Istotnie po Ameryce Europa sprawia przygnębiające wrażenie. Co tu brudów, niedbalstwa, jakie wszystko małe i opuszczone! Czy tu ludzie nie pracują i nie myślą?

— Ludzie, co bronią gruntu pod stopami, nie mają czasu myśleć, czy na tym gruncie kwitną róże, i czy ładnie wygląda. Na placówkach nie gracują ścieżek!...

— Ciężko tu wam bardzo? — spytała poważnie.

— Zobaczy pani! — odparł, i po chwili długiego namysłu, dodał: — Naród każdy myśl ma swoją, miejsce w szeregu świata i urząd naznaczony. My od wieków dwóch rzeczy strzeżemy: Boga swego i ziemi. I ustrzegliśmy!

Panienka spuściła głowę i z pod brwi obserwowała młodego człowieka. Kim on był, gdzie się wychował, jakie zajmował stanowisko wśród swoich? Twarz miał wichrami i skwarem spaloną, twardą i pozornie dziką, ręce muskularne i ciemne zdradzały częstą fizyczną pracę; odzież nosił wytartą, a kosmyki płowych włosów nie znały fryzjera... Wyglądał na wyrobnika, zgrubiały moralnie i fizycznie troską o chleba kawałek. Gdy z trudem i niechęcią dobywał słowo, mówił, jak człowiek delikatnie i głęboko czujący, krótko, dobitnie, bez pięknych zwrotów i frazesów. Kim on był? Czy da się oswoić i czy rozchmurzy się kiedy?

W tem dorożka stanęła. Był to hotel. Na wstępie ujrzał Marek czarnego pudla Witolda, a z głębi korytarza słychać było śmiech właściciela, opowiadającego jakąś anegdotę po niemiecku.

Weszli tymczasem. Dla młodej panny otworzono paradne apartamenta, nadjechał Marwitz z kuframi, powstał hałas i zamieszanie. Marek wycofał się dyskretnie i ruszył do swego pokoju.

— *Halt!* — zapiszczał głos Witolda z bocznego numeru.—Cóż to za ładna panna z tobą? Gdzieś ją zdybał! Przedstaw mnie! Słowo daję, nie wiem co z czasem zrobić w tej waszej spelunce!

Drzwi stały otworem. Marek ujrzał brata, jak wypoczywał na kanapie, bez surduta, ziewając co trzy słowa. W progu żyd faktor uśmiechał się z łaskawych żartów obywatela.

— Najlepiej, żebyś zaraz jechał do Skomontów—poradził brat serjo — tam twój czas przyda się bardzo!

— Et, sam nie wiesz, co gadasz! Tam to nawet mój Kafr się nudzi!... Ale, znasz Kafra? Sto rubli dałem za bestję, ale, co prawda, rozumniejszy od niektórych wielkich ludzi. Kafr! Kafr! do nogi, zaraz!...

Bez ceremonji gwizdnął na cały hotel. Marek ramionami ruszył i odszedł, nieznacznie skinąwszy na znajomego faktora.

Żyd wysunął się za nim. Szli ciemnawym korytarzem i zaczęli cichą rozmowę.

— Chce pieniędzy?

— Nu, kto ich nie chce.

— A dają?

— Oniby dali, ale się lękają.

— Czego?

— Ryskich lichwiarzy i jasnego pana. Nikt nie wie, co on ma.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

posad na kolejach, jakoto: pomocników maszynistów, techników i t. p. Patenty z ukończenia szkół technicznych kolejowych przy odbywaniu powinności wojskowej dają ulgi trzeciego rzędu. Prolongata po wyciągnięciu losu do wojska przedłużoną być może do 22-go roku życia, jeżeli wychowaniec znajduje się jeszcze na kursach.

= Ministerjum dóbr państwa opracowuje obecnie projekt przepisów, mających na względzie uregulowanie handlu bydłem i wogóle zwierzętami. Istota projektu zasadza się na tem, że sprzedawać zwierzęta może tylko sam właściciel lub jego pełnomocnik, przyczem jako dowód własności służy świadectwo, wydane przez policję. Sprzedający odpowiada za ukryte wady, niezauważone przez kupującego nawet w tym wypadku, kiedy sprzedający o nich nie wiedział. Niektóre choroby i wady koni, bydła rogatego i nierogacizny dają prawo do zerwania umowy. Termin do wykrycia wad przeznacza się od 4-ch do 30-tu dni. Kupujący, w razie wykrycia wady, winien zaopatrzyć się w świadectwo od weterynarza, poczem może wystąpić z akcją. Termin wytoczenia akcji jest miesięczny, licząc od dnia wydania świadectwa. Jeżeli sprzedający wiedział o wadach, winien, oprócz zwrócenia ceny, wynagrodzić kupującego za straty, jeżeli nie wiedział, zwraca tylko cenę i koszta. Przepisy powyższe obowiązują i wtedy, jeżeli zwierzę, z powodu ukrytych wad, zostanie zabite z rozporządzenia władzy.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do ministerjum finansów wniesiono podanie, tyczące się wracania cła od bawełny, farb i t. d., przeznaczonych do wyrobu tkanin, które mają być wywiezione na rynki azjatyckie. Środek ten ma na celu poprzeć rozwój handlu z Persją i innemi krajami w Azji.

= *Now. wr.* donosi, iż na mocy cyrkularza departamentu medycznego nadzór nad fabrykami octu powierzono urzędom lekarskim.

= *Prawitielstwiennyj wiestnik* donosi, iż przepisy o podatku miejskim od prywatnych powozów i koni rozciągnięte zostały na wszystkie miasta, wraz z temi, w których nie zaprowadzono ustawy miejskiej z r. 1870-go. Jednocześnie przepisy zostały zmienione w ten sposób, że podatek nie może przewyższać 12 rs. od konia i 15 rs. od powozu rocznie, kara zaś za niewniesienie podatku 50% sumy należności.

= Czytamy w *Now. wr.*: „Chełmskie bractwo prawosławne Bogarodzicy, które prowadzi swą działalność oświecającą w samem ognisku połączonych unitów, urządza w dniu 900-ej rocznicy chrztu na Rusi wielką pielgrzymkę. Pielgrzymi wyjadą na koszt bractwa i towarzyszyć im będzie piętnastu księży. W Kijowie zatrzymają się w Ławrze pieczerskiej."

= Dochodzi nas wiadomość, iż jeden z prywatnych lombardów warszawskich zamierza rozciągnąć swą działalność i na prowincję przez założenie filij w miastach: Łodzi, Kaliszu, Radomiu, Lublinie i Suwałkach. W odpowiedniem podaniu o udzielenie koncesji właściciele lombardu starają się, aby do kaucji już złożonej została od nich pobrana dodatkowo dla pięciu fiilij nowa kaucja w sumie 15,000 rs., z obowiązkiem odpowiedzialności całkowitej kaucji za działalność tak kasy zaliczkowej warszawskiej jak i prowincjonalnych.

= Sprzedaż placów, położonych za rogatką grochowską, należących do rady miejskiej dobroczynności publicznej a mających być spieniężonemi na rzecz budowy zakładu dla obłąkanych w Tworkach, spełzła na niczem, gdyż ostatnie rozporządzenie władzy wojskowej (czego poprzednio nie przewidziano) zabrania w obrębie tym wznoszenia budynków, parkanów itp., warunki sprzedaży muszą przeto uledz znacznym zmianom.

= Na targu za Żelazną Bramą dotąd wiele straganów, urządzonych kosztem miasta, nie zostało wydzierżawionych, a to z powodu, iż publiczność miała do nich przystęp utrudniony. Zarząd miejski postanowił przeto pomiędzy rzeczonemi straganami urządzić cztery nowe przejścia, wskutek czego targowisko za Żelazną Bramą zmniejszy się o czterdzieści straganów.

= Słyszeliśmy, że w tutejszym uniwersytecie projektowany jest cały szereg przebudowań, których plany przedstawił p. Jabłoński, budowniczy uniwersytetu. Między innemi sala aktowa ma być przerobioną na pracownię patologji doświadczalnej, rozszerzona pracownia farmakologiczna, mieszkania dla służących obu pracowni oraz audytorjum dla farmakologji i ogólnej patologji doświadczalnej. Sala aktowa ma być pomieszczoną w sali figur gipsowych, które, o ile nam wiadomo, tymczasowo mają być pomieszczone w czytelni studenckiej. Miejsce opróżnione po pracowni patologicznej posłuży do rozszerzenia pracowni chemicznej. Tym sposobem pracownie patologiczna, farmakologiczna i chemiczna zostaną znacznie rozszerzone, nadto uzyska uniwersytet nowe a niezbędne ze względów praktycznych audytorjum, stracą jednak na tem figury gipsowe, o wyznaczeniu bowiem stałego pomieszczenia dla nich nic nam dotąd nie wiadomo.

= W tych dniach odnowiony został posąg N. P. Marji na Krakowskiem-Przedmieściu, przed gmachem Towarzystwa dobroczynności. Koszta restauracji pokrył jeden z tutejszych cukierników, p. Z.

= Sędzia śledczy do ważniejszych spraw przy siedleckim sądzie okręgowym, p. Olejnikow, mianowany został sędzią śledczym mi. s a Siedlec i powiatu siedleckiego, na jego zaś miejsce wyznaczono p. Izmaiłowa, sędziego śledczego powiatu bielskiego.

= Kandydat uniwersytetu warszawskiego, p. Erenfeld, mianowany został p. o. młodszego astronoma obserwatorjum astronomiczno-meteorologicznego przy uniwersytecie warszawskim.

= Inżenier Hantower mianowany został drugim zastępcą dyrektora Towarzystwa kolei nadwiślańskiej.

= Dyrektor techniczny kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, p. Sulikowski, wyjechał na dwumiesięczny urlop za granicę.

= Dowiadujemy się, że p. Konstanty Górski zapadł niebezpiecznie na zdrowiu. Stan chorego niepokoi licznych jego przyjaciół.

= Pogrzeb.

Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, odbył się pogrzeb ś. p. Adama Goltza, zasłużonego w kraju obywatela i znanego w kołach zachowawczych publicysty.

Kondukt żałobny prowadził ks. biskup Ruszkiewicz, w asystencji ks. kanonika Nowodworskiego, ks. rektora Chełmickiego i wielu innych duchownych.

Trumnę, pokrytą wieńcami od Towarzystwa kredytowego ziemskiego, od komitetu tegoż Towarzystwa, od redakcyj *Słowa* i *Niwy*, wzięli na barki przyjaciele i koledzy zmarłego, i ponieśli ją aż na sam cmentarz.

Korowodowi towarzyszyła licznie zebrana inteligencja naszego miasta i ziemiaństwo, które zjechało się z prowincji, aby oddać ostatnią cześć pamięci męża, co zasłużył sobie czystem życiem na powszechny szacunek.

Z ś. p. Adamem Goltzem ubył znów jeden z owych obywateli-weteranów, których każda sprawa, mająca dobro ogółu na celu, znajduje zawsze chętnych i gotowych.

Uczynny, nie wymawiający się nigdy od służby publicznej, odznaczał się nieboszczyk niepospolitą prawością charakteru i nieposzlakowaną uczciwością.

Należał on do szczupłego już dziś, niestety, grona ludzi dawnego autoramentu, dla których czystość nazwiska najwyższym była ideałem.

Nie pozostawił też na imieniu swojem najmniejszej plamki.

Uczciwość jest rzeczą tak naturalną, a jednak stała się w czasach nowszych rzadką, coraz rzadszą cnotą.

Ś. p. Goltz był mężem nawskroś uczciwym, za co należy się pamięci jego cześć niekłamana.

= Na kolonje letnie.

Zawiadomiliśmy już czytelników naszych, iż Marja Konopnicka napisała cenny wiersz, z którego dochód przeznaczyła na kolonje letnie dla dzieci.

Wydaniem wiersza zajęła się księgarnia Paprockiego, Wojciech Gerson zaś wydawnictwo to ozdobił odpowiednią winietą.

Dowiadujemy się obecnie, iż utwór poetki naszej, w 10,000 egzemplarzy odbity, pojawi się w handlu w tych dniach, ku czemu z niemałą przyszli pomocą pp. Jakób Epstein, współwłaściciel papierni „Soczewka, i Stanisław Natanson, współwłaściciel fabryki papieru w Miłkowie, dając darmo papier, jak również p. Skiwski, właściciel drukarni, który bezpłatnie drukuje broszurkę.

Parę końcowych stronnic tej ostatniej poświęcono ogłoszeniom kilku firm naszych, które w zamian przyrzekły odstąpić na rzecz kolonij 5% z całego targu za miesiąc lipiec.

Na ogłoszenia powyższe jeszcze zbywa nieco miejsca, cel zaś wydawnictwa powinienby do zapełnienia, czego niedostaje, zachęcić.

Zawiadamiamy więc, iż ogłoszenia przyjmuje księgarnia p. Paprockiego.

= Wycieczka subjektów.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 1-go lipca, odbędzie się nareszcie kilka razy odkładana wycieczka członków Towarzystwa subjektów handl. i przemysł. m. Warszawy, bez względu na ilość osób.

Wyjazd nastąpi o godz. 1-ej po południu z przystani p. Fajansa.

Obok wielu urozmaiceń, jak gier towarzyskich, tańców, wyścigów, deklamacji i t. p., żywe budzi zajęcie potrójny kwartet męzki, który wykona kilka utworów, śpiewanych przez lutnistów.

Bilety są do nabycia w kancelarji Towarzystwa włącznie do czwartku.

Jeżeli więc pogoda nie spłata figla, to chyba majówka, a raczej lipcówka, przyjdzie już do skutku.

= Wint i gimnastyka...

Wielu członków jednej z resurs, uprawiających stale grę w winta, doszło do przekonania, iż przy całej przyjemności tej gry, ciągłe siedzenie ujemnie oddziaływa na stan zdrowia.

Dla zrównoważenia więc szkodliwości wintowej rozrywki, uchwalono zaprowadzić gimnastykę pokojową.

Tym sposobem członek resursy, grając w winta i będąc „piątym wychodzącym", uda się do pokoju obok i tam dopełniwszy pewnych ćwiczeń gimnastycznych, będzie znów mógł później zgrać kilka robrów bez ujmy dla zdrowia.

Pomysł doskonały, a inne resursy mogłyby dobry przykład naśladować.

= Bazar nowości.

Dla licznej rzeszy kupców-detalistów towarów bławatnych, galanteryjnych i norymberszczyzny, nie obojętną będzie wiadomość o projekcie pewnej spółki kapitalistów belgijskich, która pod firmą „Bazar nowości", posiadając obszerne magazyny w wielu miastach Europy, zamierza coś podobnego założyć w Warszawie.

Starszy komisant tej spółki, p. Eugeniusz Laterot, bawił kilka dni w naszem mieście, celem omówienia powyższej kwestji z osobami kompetentnemi i aby zdać pierwszy raport, opisujący jakość szans urzeczywistnienia projektu.

Wiadomo nam z poważnego źródła, iż p. Laterot uważa dla spółki za rzecz korzystną kwestję założenia bazaru u nas, lecz nie znajduje domu, któryby dał się zużytkować na urządzenie sklepów.

Z tego należałoby wnosić, że komisant zaprojektuje nabycie nieruchomości w środku miasta i odpowiednią jej przebudowę.

Na taki cel potrzeba będzie wydać z miljon franków, jeżeli nie więcej.

Komisant wyjeżdżając zapowiedział, iż niezadługo powtórnie zjedzie do Warszawy, lecz już z jednym z firmowych spólników, który ostatecznie w przedmiocie założenia „Bazaru nowości" wyda swą decyzję.

= Anonse na ławkach.

Przedsiębiorstwo umieszczania anonsów na ławkach w ogrodzie Saskim i w alejach zakończyło już swój krótki, bo zaledwo jednoroczny żywot.

Przedsiębiorca jak wiadomo, za pozwolenie umieszczania ogłoszeń na ławkach, podjął się ich konserwacji, lecz tego roku wzywany do dopełnienia przyjętego obowiązku, dał odpowiedź odmowną.

Wskutek tego magistrat polecił ławki odnowić swoim kosztem, przyczem reklamy zostały zamalowane.

W swoim czasie również krótki żywot wiodło przedsiębiorstwo umieszczania reklam na lampach gazowych.

= Po paproć...

W piękną księżycową noc świętojańską, w okolicach Rudy Guzowskiej zdarzył się smutny wypadek.

Bawiąca chwilowo u krewnych na willegiaturze panna M. wspólnie z kilku towarzyszkami wybrała się o północy do lasu po paproć kwitnącą...

Była to ryzykowna wyprawa, niegroźna z powodu duchów i czarów, lecz z przyczyny możliwości spotkania nocnych włóczęgów.

Cztery panieki w towarzystwie starszej mężatki postanowiły jednak odbyć jednowiorstową wycieczkę.

Na szczęście pod względem bezpieczeńttwa, a na nieszczęście z powodu wynikłego później wypadku, o wyprawie po paproć kwitnącą dowiedzieli się dwaj znajomi panowie i w wiadomem miejscu zaczaili się na panienki.

W chwili, gdy te weszły w gąszcz leśną, zapalili się ogień bengalski i mistyfikatorzy głucho zajęczeli.

Naturalnie, iż przestrach powstał niemały, a panna M. padła zemdlona.

Parę godzin trwało trzeźwienie biedaczki, która po przyjściu do zmysłów zapadła wkrótce w rodzaj obłędu.

Są to napady dziwnej gorączki, dochodzące do furji i powtarzające się prawie co godzina.

Chorą przewieziono bezzwłocznie do Warszawy.

= Na letniem mieszkaniu.

W Potoku, w gminie Młociny, na mieszkanie państwa D., przebywających tamże na willegjaturze, napadło kilku drabów w celu grabieży,

Oprócz garderoby i bielizny, rabusie porwali dwa zegarki złote, różną biżuterję, serwis srebrny i inne przedmioty, wartości 800 rubli.

Przyjemna willegjatura.

= Przyjaciele.

Nocy wczorajszej Karol Tuszewski, właściciel osady młynarskiej z okolic Kałuszyna, znajdując się w bawarji za rogatkami mokotowskiemi, zabrał znajomość z kilku indywiduami.

Nowi znajomi przy kieliszku stali się najserdeczniejszymi przyjaciółmi, którzy mocno pijanego Tuszewskiego obwozili po różnych miejscach.

Co się z nim później działo, nie pamięta, dość, że obudził się w pobliżu rogatek grochowskich, ograbiony z pugilaresu, w którym znajdowało się 530 rs. gotowizną, otrzymaną z działu spadkowego.

Tuszewski nie jest teraz w stanie przypomnieć sobie jak wyglądali owi „przyjaciele”.

= Nocleg w lodowni.

W dniu onegdajszym rano robotnicy p. Węglińskiego, przybyli do lodowni na Nowej Pradze dla nabrania lodu, znaleźli uśpionego człowieka, który leżał na warstwie lodowej.

Okazało się, że był to miejscowy służący, Jan Wojciechowski, który w stanie pijanym niewiadomo w jaki sposób dostał się do lodowni.

Niestosowny ten nawet w porze upałów nocleg spowodował groźną chorobę i Wojciechowskiego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

= Opieka nad zwierzętami.

W zeszłą niedzielę rano, o godz. $10^1/_2$, w alei Jerozolimskiej, przy rogu ul. Marszałkowskiej, powożący jednokonką dorożkarz nr. 153 w sposób niemiłosierny i barbarzyński znęcał się nad swoim koniem.

Pasażera w dorożce nie było, a dorożkarz okładał biczyskiem biedne zwierzę chyba tylko dlatego, że kulało i nie mogło ciągnąć.

Posiadamy adres wiarogodnego świadka, który o powyższem nam donosi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— Tutejszy Bank handlowy rozpocznie d. 27-go b. m. wypłacać sumy przekazywane na adresata towaru (*Nachnahme*), oddanego do wysyłki na warszawskiej stacji kolei petersburskiej, chociażby suma nie dochodziła do 50 rs.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w mieszkaniu p. Rentla przy ulicy Leszno odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa urzędu starszych zgromadzenia siodlarzy.

— Jutro, w domu pod № 23-im przy ulicy Leszno, w mieszkaniu starszego czeladnika, p. Oziębły, zbiorą się na sesję czeladnicy siodlarscy.

Nekrologja.

† Ś. p. Paulina z Petrykowskich **Brokowska,** żona kasjera biura warszawskiego ober-policmajstra, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 24-go b. m., pozostawiwszy w ciężkim smutku męża z trojgiem dzieci. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 27-ym czerwca, to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu z domu № 74 ulica Hoża, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. 3—2003

† Ś. p. Edward **Frankenstein,** radca stanu, urzędnik poselstwa russkiego w Brukselli, zmarł w Paryżu dnia 23-go maja r. b. Wyprowadzenie z dworca dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbędzie się dnia 26-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu.

Na smutny ten obrzęd pozostała żona, syn i córka, oraz bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1984

† W dniu 27-ym czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbędzie się msza święta za duszę ś. p. Ignacego **Kowalskiego,** byłego naczelnika wydziału w b. Banku Polskim. —1998—

† Dnia 26-go czerwca r. b., to jest we wtorek, jako w ósmą rocznicę zgonu ś. p. Franciszki **Łykow,** odprawione zostanie o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej żałobne nabożeństwo, na które pozostała córka zaprasza rodzinę i życzliwych. —2001—

† W dniu 27-ym czerwca r. b., to jest we środę, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie **8-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Teodora **Gutkowskiego,** b. obywatela ziemskiego, zmarłego w Płocku w dniu 13-ym b. m., na które w nieutulonym żalu pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2000—

† W dniu 27-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) odbędzie się nabożeństwo za dusze: ś. p. Stanisława **Tomaszewskiego,** Władysława **Grudzińskiego** i Stanisława **Kozłowskiego,** na które uprzejmie zaprasza się osoby życzliwe. —695—

Ze szkół.

Wydział prawny w uniwersytecie tutejszym w r. b. ukończyli następujący studenci: pp. Jan Aleksandrowicz, Kazimierz Arnold, Edward Berg, Władysław Berner, Mikołaj Blomberg, Józef Bortkiewicz, Kazimierz Brudnicki, Stanisław Bukowiecki, Antoni Bieliński, Jakób Cyprys, Henryk Cukier, Leonard Cybulski, Józef Czekalski, Włodzimierz Chotowicki. Aleksander Chrzanowski, Mieczysław Czyżewski, Józef Dawid, Jan Engel, Adolf Fijatowski, Franciszek Głowacki, Stefan Grabowski, Witold Grabowski, Stanisław Grzyboliński, Zygmunt Grunert, Teodor Gurzyński, Jan Herniczek, Witold Jamnicki, Tadeusz Jasiński, Józef Kaizersztein, Michał Karpow, Józef Kwaśniewski, Bronisław Kierer, Maksymiljan Klinkowstein, Władysław Kobyliński, Arnold Kokoszka, Mikołaj Kon, Kazimierz Kosiński, Ludwik Kochanowski, Stanisław Kurcjusz, Bronisław Lewicki, Władysław Leśniewski, Edward Leśkiewicz, Józef Lange, Adrjan Mazaraki, Wiesław Mazurkiewicz, Roman Majchrowski, Eugenjusz Matwiejew, Markus Moszkowski, Jan Mrozowski, Ewaryst Muczkowski, Stefan Nieciuński, Adam Nowak, Józef Nowacki, Cezary Obuch-Woszczatyński, Kazimierz Olszewski, Józef Onacewicz, Bolesław Pisauka, Jan Płatkiewicz, Józef Połoniecki, Borys Polakow, Stefan Przyłejski, Henryk Pytliński, Stanisław Rafalski, Antoni Rozwadowski, Marcin Rozenman, Józef Rozenberg, Jan Rudziński, Stefan Ruszkowski, Antoni Rybczyński, Hipolit Skłodowski, Bronisław Skoczyński, Aleksander Skupiewski, Zygmunt Ślaski, Adam Śleszyński, Adam Stanisławski, Stanisław Suchodolski, Włodzimierz Sztajer, Stefan Tomaszewski, Ludwik Toczyski, Paweł Trojanowski, Adam Taszowski, Antoni Tyc, Michał Werner, Juljan Widera, Władysław Witkowski, Jan Wolfinski, Bronisław Wroński, Jan Wszelaki, Aleksander Wyszyński, Bernard Zaleman, Justyn Żuk i Władysław Żochowski.

W gimnazjum V-em otrzymali świadectwa dojrzałości: Adam Faterson, Zygmunt Glinka, Maks Goldman, Henryk Jakubowicz, Zenon Karłowski, Henryk Landau (z medalem srebrnym), Walenty Mikłaszewski, Gustaw Połaczek, Feliks Sachs, Wincenty Sałaciński, Kazimierz Świeszewski, Edward Bolesław Tymieniecki i Adam Wozdecki.

W gimnazjum VI-em otrzymali świadectwa uczniowie: Albert Barbanell, Eljasz Barsow, Andrzej Garbiński, Karol Herten, Konstanty Lewaszew, Mieczysław Landsberg, August Loth, Leon Marcolla, Włodzimierz Maluga, Jan Plebański, Salomon Posner (medal srebrny), Włodzimierz Steganowicz, Antoni Weize i Konstanty Włodzimirski.

W ubiegłym roku szkolnym (1887—1888) następujący uczniowie otrzymali patenty z ukończenia specjalnej szkoły technicznej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej: Antoni Bergman, Marjan Witwicki, Rafał Gomoliński, Walenty Grzesiak, Stefan Grzegorzewski, Adam Guttentag, Władysław Depner, August Kaczanowski, Stanisław Kaczorowski, Tadeusz Kwiatkowski, Paweł Klimak, Bronisław Kowalski, Józef Lenartowicz (z odznaczeniem), Teodoryk Mandecki, Feliks Puławski, Adolf Prostko, Gustaw Riedel, Józef Ćwikiel i Kazimierz Jabłczyński (z odznaczeniem).

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 25-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Brzeziu piorun uderzył wczoraj w kościół parafjalny podczas nabożeństwa, 3 osoby zabił, 6 osób ranił ciężko, a 30 lekko, 200 otrzymało kontuzję. Odprawiający mszę ks. biskup krakowski Dunajewski, wezwał lud przekonywającemi wyrazami do utrzymania porządku, przez co uniknięto dalszej katastrofy skutkiem natłoku. (*Aj. półn.*)

Lwów 25-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) —Wczoraj. na torze janowskim wśród najpiękniejszej pogody odbyły się pierwsze wyścigi tutejsze. W biegu pierwszym „nagroda dam” zwyciężył „Kannibal” hr. Trauttmansdorfa, w drugim „nagroda towarzystwa” „Pani Piperkowska” Szawłowskiego, w trzecim „nagroda Jockey-klubu” „Catamaran” (?) hr. Siemieńskiego, w ostatnim „Hurdle race” „Sarbacane” hr. Józefa Potockiego. Dalsze wyścigi dziś, jutro i we czwartek.

Berlin 25-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzienniki dzisiejsze z uniesieniem wyrażają się o wysokiej doniosłości faktu, że wszyscy nieomal książęta panujący rzeszy niemieckiej zgromadzili się dzisiaj w Berlinie, aby młodemu cesarzowi towarzyszyć w chwili otwarcia przezeń parlamentu. Zauważono, że nawet w r. 1871-ym, na otwarciu pierwszego parlamentu rzeszy, nie zebrało się tylu książąt udzielnych. Dowodzi to, że obawy o rozlużnienie ogniw unji po śmierci założyciela jej i zwycięzcy z pod Wörthu były nieuzasadnione.

Berlin 25-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Berliner Tagblatt* przepowiada rychłe wznowienie przymierza trójcesarskiego. Inne pisma stoją dotąd na stanowisku dotychczasowego przymierza Niemiec, Włoch i Austrji.

Berlin 25-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Urząd ministra spraw wewnętrznych dotąd nieobsadzony. Obecnie mówią najgłośniej o kandydaturach Boettichera i Miquela. Krąży pogłoska, że Puttkamer zostanie namiestnikiem Alzacji i Lotaryngji w miejsce ks. Hohenlohe.

Berlin 25-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— Magistrat tutejszy zajął się żywo sprawą wzniesienia w obrębie Berlina pomników dla cesarza Wilhelma I-go i Fryderyka III-go.

Berlin 25-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarzowa Wiktorja uda się w jesieni do Anglji, na zimę jednak powróci z pewnością do Niemiec.

Poznań 25-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Polskie komitety wyborcze już w przyszłym tygodniu rozpoczynają swe prace przygotowawcze około wyborów do sejmu pruskiego, które mają się odbyć w jesieni.

Lipsk 25-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Proces o zdradę stanu przeciw Dietzowi ßi jego towarzyszom rozpocznie się d. 2-go lipca.

Londyn 25-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zamianowanie hr. Robilanta posłem włoskim w Londynie sprawiło tu bardzo dobre wrażenie.

Sofja 25-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Księciu Ferdynandowi nie udało się pojednać liberalnej grupy ministrów (Stambułow, Strański, Mutkurow i Żywkow) z zachawawczą (Naczowicz i Stoiłow), skutkiem czego ci ostatni zapewne podadzą się do dymisji, tembardziej, że książę nie poszedł za ich zdaniem i nie unieważnił wyroku na Popowa.

Waszyngton 25 czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Na konwencji republikańskiej w Chicago jenerał Sherman otrzymał najwięcej głosów, jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma.

We wczorajszym numerze wieczornym umieściliśmy obszerne streszczenie mowy tronowej cesarza Wilhelma, przesłane nam z Berlina, w tak zwanej „depeszy naglącej” (*dringend*).

Poniżej podajemy dosłowny tekst rzeczonej mowy, wysłany o godzinie 4-ej minut 5 depeszą zwyczajną:

Berlin 25-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*) — Wygłoszona dzisiaj do parlamentu rzeszy niemieckiej mowa tronowa cesarza Wilhelma II-go, opiewa w brzmieniu dosłownem, jak następuje:

„Panowie!

„Z głębokim smutkiem pozdrawiam was, wiedząc, że bolejecie wraz zemną.

„Świeże wspomnienie straszliwych cierpień ojca, wstrząsający do głębi fakt powołania mnie na tron w trzy miesiące zaledwie po zgonie dziada, budzą jednaką boleść we wszystkich sercach niemieckich, znajdując współczucie całego świata.

„Pod tem brzemieniem proszę Boga, ażeby mi użyczył siły do spełnienia wzniosłych obowiązków, do których mnie wezwał. Wezwaniu temu ulegając, mam przed oczyma przykład, jaki cesarz Wilhelm pokojowemi rządy po ciężkich bojach zostawił swoim następcom, któremu to wzorowi pozostał wiernym i zmarły ojciec mój, o ile choroba nie przeszkodziła mu w uwydatnieniu pokojowych zamiarów.

„Wezwałem tu was, moi panowie, ażeby wam oznajmić, że postanowiłem jako cesarz i król podążać temi samemi drogami, po których stąpając dziad mój umiał zaskarbić sobie zaufanie swoich sprzymierzeńców, miłość narodu niemieckiego i uznanie Europy. Czy i mnie się to uda, zapisanem jest w wyrokach bożych. Dążyć do tego będę w żarliwym trudzie.

„Do najważniejszych zadań cesarza Niemiec należy militarne i polityczne ubezpieczenie na zewnątrz, na wewnątrz zaś przestrzeganie i wypełnianie ustaw jego. Najwyższą ustawą jest konstytucja państwa: ją ubezpieczać i osłaniać we wszystkich prawach, jakie poręcza zarówno każdemu niemcowi i ciałom ustawodawczym, jak cesarzowi i każdemu z udzielnych uczestników związku, nale-

ży do najszczytniejszych praw i obowiązków cesarza.

„W pracach ustawodawczych państwa, wedle konstytucji, przypadło mi współdziałać więcej w charakterze króla pruskiego niż cesarza. W obu charakterach będę wszelako starał się dzieło prawodawstwa w tym samym duchu prowadzić dalej, w jakim rozpoczął je zmarły dziad mój.

„Zwłaszcza przyswajam sobie skwapliwie orędzie jego z d. 17-go listopada r. 1881-go i w duchu jego będę czuwał nad tem, ażeby prawodawstwo państwa i nadal starało się zapewnić opiekę pracującej ludności, wedle przykazań etyki chrześcijańskiej, słabym i uciśnionym w walce z losem spieszące z pomocą. Spodziewam się, iż w dziele wyrównania niezdrowych kontrastów społecznych da się uczynić krok naprzód. Spodziewam się, że w pracy około rozwoju wewnętrznego dobrobytu znajdę jednomyślne poparcie wszystkich uczestników związku i rządów związkowych. Uważam również za konieczne rozwój państwowy i społeczny utrzymać w granicach prawa i wszelkim usiłowaniom podkopania porządku państwowego energicznie stanąć w drodze.

„Na niwie polityki zewnętrznej gotów jestem — mówił dalej cesarz dosłownie— żyć w pokoju z każdym, o ile to zależy odemnie. Przywiązanie moje do wojska niemieckiego i stosunek mój do armji nigdy nie powiodą mię na pokuszenie, ażebym pozbawić miał naród dobrodziejstw pokoju.

„Jeżeli wojna nie jest narzucona przez zamachowanie nas albo naszych sprzymierzeńców, jeżeli nie jest koniecznością, armja nasza ma obowiązek strzeżenia tylko pokoju; gdyby jednakże został mimo naszej woli złamanym, potrafi ona wywalczyć go z honorem, potrafi z Bożą pomocą i dzięki sile, jakiej nabyła wskutek jednomyślnego uchwalenia przez was ostatniej ustawy wojskowej.

„Używać tej siły ku celom zaczepnym, dalekiem jest mojego serca. Niemcy nie potrzebują ani okrywać się nową chwałą wojenną, ani pożądać nowych zdobyczy, wywalczywszy sobie ostatecznie i niewzruszenie prawo do istnienia, jako naród zjednoczony i niezawisły.

„Przymierze nasze z Austrją zostało opublikowane. Stoję przy niem silnie z niemiecką wiernością nietylko dlatego, że zostało zawartem, lecz i dlatego, ponieważ w odpornem tem przymierzu upatruję podstawę europejskiej równowagi i przekazaną nam spuściznę niemieckiej historji, zwłaszcza gdy treść jego znalazła uznanie u opinji publicznej całych Niemiec i odpowiada tradycjom europejskiego prawa narodów we formie, w jakiej do r. 1866 go było faktycznie w mocy, przez nikogo nie podawane w wątpliwość.

„Jednakie warunki historyczne i jednakie narodowe potrzeby teraźniejszości wiążą nas z Włochami. Obydwa narody pragną używać błogosławieństw pokoju, azeby pod jego tarczą poświęcać się utwierdzeniu świeżo zdobytej jedności, wykształceniu narodowych instytucyj i rozwojowi dobrobytu.

„Umowy nasze, zawarte z Austrją i Włochami, pozwalają mi ku mojemu zadowoleniu pielęgnować gorliwie osobistą przyjaźń dla Cesarza Aleksandra III-go, tudzież istniejące od lat stu pokojowe stosunki nasze z sąsiednim państwem russkiem, od powiadające zarówno moim własnym uczuciom, jak interesom Niemiec.

„W sumiennej pieczy o pokój stawię się z równą gotowością na usługi ojczyzny, jak w troskliwości o nasze wojsko i cieszę się z utrwalonych stosunków naszych do innych mocarstw, które pozwolą mi tem skuteczniej działać we wskazanym poprzednio kierunku.

„Ufając w Boga i gotowość wojenną mojego ludu wierzę, że pozwolonem nam będzie w bliższej przyszłości wśród pokojowej pracy zachować i umocnić to, co pod wodzą dwóch moich wielkich poprzedników wywalczonem zostało z bronią w ręku."

Mowa tronowa przerywana była często oklaskami. Po przeczytaniu jej ks. Bismark oświadczył, iż sesja parlamentu jest otwarta.

Minister bawarski, Lutz, wzniósł okrzyk: „Niech żyje Wilhelm II-gi!"

Po oddaleniu się dworu otwarto zwyczajne posiedzenie parlamentu również okrzykiem na cześć cesarza.

Izba uchwaliła odpowiedź na mowę tronową adresem, nad którym odbędą się rozprawy jutro.

W uroczystości otwarcia parlamentu uczestniczyło siedemnastu książąt panujących rzeszy niemieckiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Usposobienie giełdy przy rozpoczęciu posiedzenia było bardzo mocne i zwyżkowe, w ciągu obrad jednakże uspokoiło się o tyle, że aczkolwiek pozostało bardzo dobrem, przy zamknięciu czynności zwyżka kursów nie była tak wielka, jak początkowo sądzono. Wartości russkie odniosły dalsze korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 1 m. 30 fen., w końcomiesięcznych zaś o 1 m. 25 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg lepiej o 80 fen. do 1 m. 50 fen. Pożyczka wschodnia zyskała 50 kop., listy likwidacyjne 1 rubla i 70 kop., a listy zastawne ziemskie 60 kop. Kursa pożyczek konsolidow., kuponów celnych, obu pożyczek premjowych russkich i najnowszej pożyczki russkiej poszły w górę, listy zastawne russkie natomiast obniżyły się cokolwiek, a 6% pożyczka russka pozostała bez zmian. Kredytówki austrjackie podskoczyły o 1/2 proc. Dyskonto prywatne droższe o 1/4 proc. Ceny żyta notowane wyżej w obu terminach o 2 m. 25 fen.

Berlin 25-go czerwca (*notowania urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	190 —	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	189.35	Akcje kredytowe	153.—
Wek. na Peters. krótk.	188 50	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	186 70	" " dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	189 50	Żyto w tow. gotow.	130 —
Wschodnia poż. II em.	58 10	Żyto na wiosnę	133 50
Listy zast. serji I-ej	58 —		

Kursa z dnia 23-go czerwca 188 70, 188 —, 187 —, 185.90 188 25, 57.60 57 40, 152 50, 127.75 131.25.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 25-go czerwca 1888 r.).— Na targu dzisiejszym ruchu prawie zupełnie nie było z powodu zamknięcia kolei terespolskiej w dniu Zielonych Świątek starego stylu. Dowóz wynosił zaledwie 8 wagonów zboża. Żyta sprzedano zaledwie dwa wagony pośledniego gatunku po 58—59 kop. Nadesłano zaś 4 wagony. Owsa nadesłano 3 wagony. Za średni rusrki owies płacono 60 do 62 kop., za lepszy do 67 kop. Wyborowego nie było. Kaszy jaglanej nadesłano jeden wagon. Usposobienie w dalszym ciągu zniżkowe. Przy silnych upałach towar bardzo łatwo może się zagrzać i dlatego posiadacze spieszą się ze sprzedażą, kupujących zaś nie ma prawie zupełnie. Gryka bez zmiany, płacono 85—91 kop. za towar wyborowy.

Skóry. Ceny skór wołowych podniosły się w ostatnim czasie na rynku praskim, z powodu zmniejszonych dostaw bydła i silnego popytu. Płacą za sztukę w handlu 9 do 17 rs., a nawet więcej za bardzo duże sztuki, których brakuje. Ceny skórek cielęcych nie uległy zmianie. Warszawskie rs. 2.25 do rs. 3.60 za parę, prowincjonalne rs 19.50 do 20.75 za pud. Skóry końskie wciąż drogie, gdyż nie ma towaru. rs. 4.50 do 5.75 za sztukę osiągnąć można.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 1/2 zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 14 (26) Іюня 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 175 (z dod. por.). Dnia 26 czerwca. Wtorek. Dnia 14 (26) czerwca 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Z powodu przypadającej w nadchodzący piątek uroczystości śś. Piotra i Pawła, w kościele archikatedralnym św. Jana rozpoczyna się jutro 40-godzinne nabożeństwo, z wystawieniem N. Sakramentu, sumą i nieszporami, kazaniami i procesjami, które odbywać się będą jutro, pojutrze i w piątek.

— W d. 27-ym, 28-ym i 29-ym b. m. w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) odbywać się będzie 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu od godz. 5-ej rano. Sumy o godz. 9½ zrana, nieszpory zaś o godz. 3½ po południu rozpoczynać się będą. W pierwszym dniu nabożeństwa sumę celebrować będzie Jks. biskup Ruszkiewicz, sufragan warszawski, w ostatnim zaś dniu nieszpory odprawi JE. ks. arcybiskup Popiel. Nabożeństwo to odprawione będzie ku uczczeniu 200-ej rocznicy istnienia tej świątyni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pierwsze odezwanie się cesarza Wilhelma II-go do narodu, do rzeszy niemieckiej, do książąt jej panujących, a wreszcie do Europy miało na celu podniesienie—kredytu publicznego. Księciu Bismarkowi zależało na tem, ażeby giełdy europejskie ten, zawodny barometr usposobień, obaw i nadziei świata politycznego, powitały pierwszy głos od tronu nowego cesarza a dawnego pupila kanclerskiego płynącą zwyżką, symbolizującą odrodzenie się powszechnego zaufania. Pamięć płynie potem w dziesiątki lat i w pokolenia, że Europa powitała nowego monarchę oklaskiem. W pierwszej chwili, jest to tylko oklask giełdy i prasy półurzędowej, ale, że przykład jest zaraźliwy, więc niebawem i inne warstwy społeczeństwa przekonają się o niespożytych rękojmiach pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, jakiemi nowy cesarz Niemiec ma chęć i siłę otoczyć życie narodu i Europy.

Pod tym względem mowa cesarza Wilhelma szczególnie cennym jest materjałem. Na czele programu wewnętrznego stawia rozwiązanie kwestji robotniczo-socjalnej, o ile w ogóle rozwiązanie to w drodze stopniowego wygładzenia kontrastów społecznych jest możliwem. Gdyby cesarzowi Wilhelmowi II-mu powiodło się zażegnanie burz socjalnych, zwiastujących się od czasu do czasu tajemniczemi pomrukami na widnokręgu zamykającego powieki wieku XIX-go, to młody dziś cesarz Niemiec zasłynąłby w historji, jako patolog społeczny pierwszej klasy. W wieku XVIII-ym w ten sposób odzywali się rewolucjoniści, dzisiaj dolę robotnika pracującego bierze do serca, a przynajmniej na usta, monarcha wielkiego państwa. To postęp prawdziwy i niezaprzeczony.

Co prawda—niewiele przemawiać się zdaje za powodzeniem dzieła reformy, rozpoczętego już przez cesarza Wilhelma I-go w słynnem orędziu z dnia 17-go listopada r. 1881-go. Od siedmiu lat ks. Bismark pracuje nad „ulżeniem losu warstw robotniczych” przez wytwarzanie coraz nowych stowarzyszeń, zabezpieczających robotnika przed niemocą, pochodzącą z wieku lub skaleczenia, i od lat siedmiu robotnik niemiecki, zarażony socjalizmem, w ks. Bismarku upatruje swojego najgorszego wroga. Dylemat nie do rozwiązania! Stan oblężenia opasał żelaznym pierścieniem zbrojnych i czujnych organów władzy wszystkie ruchliwsze ogniska życia miejskiego, intelektualnego w Niemczech, począwszy od stolicy. I nic! Zdaje się, że maszyna złej jest konstrukcji lub źle nasmarowaną. Może okaże się praktyczniej zacząć *ab ovo*, tylko inaczej.

Mowa tronowa w części swej, poświęconej polityce zewnętrznej, rozbiera obszerniej stosunek Niemiec do dwóch państw sąsiednich: Austrji i Rosji. Przymierze z Austrją uważa cesarz Wilhelm za podstawę równowagi europejskiej i za przekaz dziejowy! Co do owego „przekazu historji Niemiec”, tkwiącego w „tradycjach europejskiego prawa narodów”, to nasuwa się uwaga, że to, co było istotnie „przekazem historji”, nieco inaczej wyglądało, aniżeli to, co się wytworzyło skutkiem traktatu przymierza z r. 1879-go, którego odsłonięte oblicze niedawno oglądaliśmy. Jeżeli mowa tronowa cesarza Wilhelma nazywa stan obecny dalszym wyrazem stosunku, jaki trwał do r. 1866-go, to przypomnieć sobie wypada, że wówczas nie było przymierza dwóch samodzielnych mocarstw, był tylko związek udzielnych państw niemieckich, wyrażający się formą zewnętrzną bundestagu frankfurckiego, w którym przewodniczyła Austrja.

Czyżby cesarz Wilhelm tak rączo gotów był wyprzedzać wypadki, iżby dziś już ówczesna unja wydawała mu się czemś z fizjognomji zupełnie podobnem do obecnego stosunku Niemiec i Austrji? Teoretycy prawa narodów sądzą, że w r. 1866-ym zamknęła się jedna epoka w stosunku Austrji do Prus i reszty państw rzeszy niemieckiej: epoka federacji, a rozpoczęła nowa: epoka samoistnych traktatów. Kiedyś obecny cesarz Wilhelm, będący dopiero „księciem Wilhelmem” i nie przeczuwający, że losy posadzą go tak prędko na tronie Fryderyka Wielkiego, pogniewał się o to z arcyksięciem Rudolfem, iż ten urwał energicznie rozmowę, gdy książę Wilhelm napomknął mu o dobrodziejstwach, jakie spłynęłyby na obydwa mocarstwa sprzymierzone, gdyby Austrja i Niemcy powiązały się na zawsze unją militarną i handlową, co mniej więcej oznacza tyle, jak polityczną i prawnopaństwową. Czyżby wskazany ustęp we wczorajszej mowie tronowej cesarza Wilhelma nie był delikatną przegrywką do kompozycji, z tych motywów w przyszłości wysunąć się mającej?

Ustęp poświęcony Rosji dowodzi, że cesarz Wilhelm nie chce krępować się względami, które wpłynęły na ukształtowanie się obecnych stosunków pomiędzy obydwoma sąsiedniemi państwami. Monarchowie wstępujący na tron nie lubią dziedziczyć gotowych sytuacyj politycznych, wolą tworzyć nowe, albo starym nadawać świeżą fizjognomję. Ztąd stanowczość, z jaką cesarz Wilhelm wyraził swoje ser

5)

HANS.

Urywek ze wspomnień legjonisty węgierskiego.

Przez

Włodzimierza Zagórskiego

(Dalszy ciąg.)

Niepodobna było również wracać na gościniec, z któregośmy zeszli. Chcąc się tam dostać, musielibyśmy przekroczyć po raz drugi jar, któryśmy dopiero przebyli. Przed nami leżała góra o lekko pochyłych stokach, pokrytych gęstym jodłowym lasem. Przebywszy to siodło, mogliśmy się dostać na gościniec, wiodący z Amalfii do Laviana. Nakładaliśmy w ten sposób trochę drogi, lecz za to mogliśmy kroczyć wygodniej, korzystając w dodatku z cienia, co, wobec ziejącego skwaru, nie zasługiwało wcale na pogardę.

Wypocząwszy więc jakiś czas, puściliśmy się w drogę. Nie było wprawdzie widoków spotkania się z brygantami, na wszelki wypadek jednakże rozsypaliśmy się w tyraljerkę, usiłując zagarnąć jak największą przestrzeń. Nie można było wiedzieć, co nas czeka. Możliwem było, iż hultajstwo, które do nas strzelało, ukryło się właśnie w tym lesie; wypadało się o tem przekonać koniecznie.

Po tamtej stronie góry i lasu stała przy gościńcu *osteria*, której właścicielkę podejrzywano o stosunki z brygantami, nie turbowano jej jednak wcale z powodu pięknych czarnych oczu i wybornego wina *di Capri*, jakie miała w piwnicy. Tam wyznaczyliśmy sobie punkt zboru i wypoczynku.

Szliśmy więc w milczeniu, nie tracąc, o ile możności, najbliższych ogniw łańcucha i przystając od czasu do czasu, by odetchnąć lub obetrzeć uznojone skronie. Droga była, w porównaniu do tej którąśmy dziś przebyli, nader wygodna, tu i owdzie zagradzały nam tylko pochód wyrwy, trupieszejące kłody jodłowe lub łoża strumyków, pluszczących wesoło na swej żwirowej pościeli. Głucho było w lesie. Ptactwo drzemało znużone spieką, nawet wiatr nie poruszał konarami zadumanych drzew; tylko chrzęst igliwa, kruszącego się pod naszemi stopami, przerywał tę jednostajną ciszę.

Po całogodzinnym marszu przebyliśmy wreszcie górę i zbliżaliśmy się do rubieży lasu, przytykającej do gościńca. Bór rzedniał w tej stronie. Przez gałęzie drzew wyglądał błękit i słońce, zmierzające już ku zachodowi, a jakby zamglone podnoszącym się z ziemi oparem. Wtem padł na prawem skrzydle naszem strzał jeden, potem drugi i trzeci; nie było wątpienia, łańcuch nasz spotkał znowu brygantów.

* * *

Uradowani, że będziemy mogli powetować doznane niepowodzenie, przebiegliśmy w mgnieniu oka przestrzeń, dzielącą nas od gościńca. Na drodze stała ciężka landara, w ośm zaprzęgnięta mułów. Blady *veturino* siedział na koźle, poglądając na nas przerażonemi oczyma. Na ziemi leżały poroztwierane tłómoki, a o kilka kroków dalej trup zabitego bryganta. Koło waliz klęczała dwudziestokilkoletnia może, jasna blondynka, nadzwyczaj małego wzrostu i wątłej budowy. Załamując ręce i dygocąc, jak gdyby w febrze, wołała:

— *Meine Herren! Nehmen Sie Alles, lassen Sie mir nur mein Leben.*

Brała nas za rozbójników i błagała o życie.

Uspokoiliśmy zrozpaczoną a patrzącą na nas błędnym wzrokiem. Nie sposób było pozostawić jej na tem miejscu. Kazaliśmy zatem *veturinowi*, by pozbierał rozrzucone pakunki i odjechał do *osterii*, gdzie niebawem przybędziemy.

Wreszcie pozostawiwszy dwóch żołnierzy dla zaopiekowania się zrozpaczoną kobietą, pobiegliśmy w kierunku, zkąd nas dolatywały od czasu do czasu huk strzałów i okrzyki „*Fog meg*” (łapaj), rozlegające się po lesie. Wszystko to nie trwało tyle czasu, ile potrzeba, by rzecz tę opowiedzieć.

Po drugiej stronie gościńca ciągnął się również rzadki las, spływający po lekko pochyłym stoku ku łożysku nawpół wyschłego górskiego strumienia. Kręty jar, który tu w skalistym podkładzie góry wymyły kiedyś wezbrane fale, był niezłą zasłoną dla pierzchających, a dobrze z miejscem obeznanych górali. Ku niemu też zmierzali bryganci, ścigani przez naszych żołnierzy, odstrzeliwując się od czasu do czasu z po za drzew. Sądzili, iż w ten sposób odstraszą nas od pościgu i to ich właśnie zgubiło.

Hans, który pierwszy natknął na nich, podczas gdy plądrowali landarę, i którego celny strzał powalił pierwszego na gościńcu leżącego bryganta, nie spuszczał ich teraz z oka. Do niego przyłączali się nadbiegający ze wszystkich stron żołnierze i pierścień obławy zaciskał się coraz bardziej, a coraz niebezpieczniej dla uchodzących.

Jakoż na kilkaset kroków od gościńca spotkaliśmy znowu dwóch powalonych brygantów. Jeden z nich żył jeszcze, lecz miał już zamknięty rachunek. Zalany krwią, charczał, wijąc się w przedśmiertnych kurczach. Któryś z żołnierzy oszczędził mu dalszej męki, a nam niepotrzebnego kłopotu.

Wreszcie dotarliśmy do wąwozu, który tworzyło łożysko strumienia. Pouczeni niedawnem doświadczeniem, nie rzuciliśmy się jednak w głąb jaru, lecz rozstawili na jego brzegu, niby myśliwi, w lesie stojący na linji i oczekujący aż naganka zwierza na „sztych” napędzi.

Strzały umilkły były zupełnie. Hans i jego towarzysze przetrzebiali zarośla, rozpięte na skalistych biodrach jaru, zbliżając się do nas coraz bar-

deczne osobiste uczucia dla Rosji, jakkolwiek kwestje, co do których różniły się w ostatnich czasach poglądy obu gabinetów, nie wyrównały się dotąd.

Mocarstwo tak militarnie silne i spoiście zorganizowane, jak Niemcy, może zawsze bezpiecznie mówić o pokoju, wiedząc o tem, że wojna zależy w przeważnej części od niego. *Br. Z.*

Co mówią cyfry?

Warszawa, jako jedno z miast większych, nie jest wolną od plag, dotykających wszystkie wielkie a ruchliwe stolice Europy; najstraszniejszą jednak, trapiącą nieustannie nasz gród syreni, a zbyt groźną w następstwa dla jego mieszkańców, jest plaga... nieostrożnej jazdy, wobec której bledną wszelkie „katastrofy miejscowe”.

Nieostrożna jazda, obok przytrafiających się niekiedy wypadków przejechań śmiertelnych, przysparzając społeczeństwu po kilkaset kalek rocznie, a drugim kilku setkom ludności przynosząc szkodę na zdrowiu, ogromem nieszczęść, jakie zrządza w szeregu t. zw. wypadków policyjnych, zajmuje pozycję najbardziej imponującą.

Już to przyznać trzeba, że Warszawa jest jedynem w całej Europie miastem, w którem szybka lub bezmyślna, a zawsze nieostrożna jazda powozów, dorożek i wozów, bezustannie zagraża przechodniom niebezpieczeństwem potłuczenia, kalectwa, a niekiedy nawet śmierci.

Na domiar zaś złego, olbrzymia liczba nieszczęść, wypadkami przejechań spowodowanych, nietylko się nie zmniejsza, lecz przeciwnie, wzrastając, coraz szkodliwszemi następstwami systematycznie się odznacza.

Oto próbka odnośnej statystyki...

Za niesłychanie wielką uważana była liczba przejechań w ciągu całego roku 1881-go, w którym wypadków takich, oprócz najechań, nie pociągających za sobą szkodliwych następstw, było 397, a w szczególności: powodujących natychmiastową śmierć 2, grożących utratą życia 12, zrządzających złamanie lub zwichnięcie rąk i nóg, zgruchotanie żeber i znaczniejsze uderzenia w głowę 150, wreszcie mniej znacznych potłuczeń i skaleczeń 233.

Do jak przerażającej zaś ilości doszły wypadki, spowodowane nieostrożną jazdą w latach 1884-ym i 1885-ym, wskazują nam cyfry, zebrane z jednego półrocza, według których przejechano: w miesiącu październiku r. 1884-go osób 58, w listopadzie 51, w grudniu 41, w styczniu r. 1885 go osób 56, w lutym 62 i w marcu 49, razem przeto w ciągu sześciu miesięcy osób 317, czyli prawie tyle, ile w ciągu całego roku 1881-go.

Aby dać wyobrażenie o ogromie zrządzonych temi wypadkami nieszczęść, dość będzie wspomnieć tylko, iż w ich liczbie było przejechań śmiertelnych 6, a bardzo niebezpiecznych dla zdrowia i życia 37.

Leez idźmy dalej w naszych poszukiwaniach statystycznych.

W ciągu wzmiankowanych 6-u miesięcy, przy roztratowaniu 317 osób, złamano rąk 42 i nóg 67, zwichnięto rąk 15 i nóg 9, wybito 1 oko, zraniono głów 131, nadwerężono bardzo szkodliwie 1 czaszkę, zgnieciono 3 klatki piersiowe, złamano 2 żebra, uszkodzono 1 kość pacierzową i zrządzono mniej lub więcej szkodliwych potłuczeń 99.

Jeden tylko z tych wypadków kronika zapisuje na rachunek spieszącej do pożaru straży ogniowej, której zdarzenia podobne prawie nigdy się nie przytrafiają, jedna osoba przejechana została przez karawan, a dwie przez wozy kompanji asenizacyjnej; 13 przejechań zrządziły tramwaje, 19 wozy włościańskie, w 62 wypadkach winnemi okazały się ekwipaże prywatne, w 70 zaś dorożki; najwięcej jednak winowajcami były wozy fabryczne, rzemieślnicze i robocze, które roztratowały 149 osób, a to wszystko, jak powiedzieliśmy, w ciągu tylko 6-iu miesięcy.

Żadnej nie ulega wątpliwości, iż jedynym powodem lekceważenia i swawoli woźniców, wpływającym na tak olbrzymią ilość przejechań, jest zaniedbywanie przepisów ostrożności.

We wszystkich miastach europejskich wydarzenia takie są bez porównania rzadsze, a w Wiedniu, gdzie wykonywanie przepisów ostrożnej jazdy jest nader ściśle pilnowane, gdzie najmniejsze zboczenie i uchybienie surowo jest karane, wyraz „najechanie” śmiało ze słownika wykreślićby można.

Nareszcie przecież i warszawianie, tyranizowani tak strasznie przez rycerzy kozła i bata, doczekali się, iż w ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku w jednym z rozkazów policyjnych zamieszczono szereg rozporządzeń, mających na celu ukrócenie wypadków przejechań, przyczem nakazano policjantom czuwać nad tem, aby jazda odbywała się nie szybciej, jak tylko kłusem umiarkowanym, aby woźnice na rogach ulic, przejściach i zawrotach zwalniali zupełnie bieg wszelkich ekwipaży i t. p.

Jaki skutek stąd osiągnięto—powiadają cyfry następujące.

Otóż w czasie powyższym, nie biorąc wcale w rachubę najechań nieszkodliwych, zapisano do smutnej naszego miasta kroniki 142 wypadki przejechań ze szkodliwemi dla zdrowia i życia ludzkiego następstwami, w których ucierpiało osób 157.

W tej liczbie bardzo ciężkim przejechaniom uległo osób 22.

Najwięcej, bo 42-ch, przejechań dopuściły się furgony i wozy robocze, jakoto: rzeźnickie, piekarskie, piwowarskie, oraz inne fabryczne i rzemieślnicze, następnie dorożki zrządziły wypadków 41, ekwipaże prywatne 35, wozy włościańskie 16, tramwaje 6 i omnibusy 2.

W skutek tych przejechań złamano rąk 7 i nóg 25, oraz zwichnięto rąk 6 i nóg 9, potłuczono głów 37 i doznano obrażeń na całem ciele w 90-iu wypadkach.

Celem poinformowania, w jakich miejscach doznać nad ostrożnością jazdy kołowej głównie wzmocnić należy, dodajemy, iż 30 przejechań wydarzyło się na rogach ulic, 14 na ulicy Marszałkowskiej, 9 na Krakowskiem Przedmieściu, 9 na Nalewkach, 7 na Wolskiej, 6 na Zjeździe, 4 na Wierzbowej, 4 na Jerozolimskiej, 4 na Muranowskiej, 3 na Dzikiej, oraz 11 na Pradze, wreszcie 43 wypadki na 34 różnych ulicach.

Takie są wyniki naszych poszukiwać statystycznych... *Bag.*

Szczątki Beethovena.

W d. 21-ym i 22-im b. m., w 61 lat po śmierci Beethovena, zwłoki wielkiego króla tonów z miejsca, w którem spoczywały dotąd (na cmentarzu przedmiejskim währingskim), przeniesiono na centralny cmentarz wiedeński, gdzie złożono je w miejscu, przeznaczonem dla nieśmiertelnych obywateli miasta.

D. 21 go b. m., o godz. 4-ej po południu, dokonano na cmentarzu w Währing ekshumacji zwłok mistrza w obecności 30-tu osób w charakterze urzędowym, bez bramych dokoła skromnej mogiły.

Po odwaleniu dwóch ciężkich płyt kamiennych, ukazała się trumna metalowa, w której r. 1863-go, przy pierwszem pochowaniu zwłok Beethovena, złożono je. Trumnę uszanował ząb czasu, stała nienaruszona, a na wieku jej zachowały się jeszcze resztki laurowego wieńca.

W nogach, na małej płycie metalowej, czytałeś napis: „Beethoven”.

Szczątki Beethovena, jakiż to ogrom!

Dotrwały one, jak je złożono w sarkofagu w roku 1863-im, do dzisiaj.

Przód czaszki z pojedyńczemi kawałkami tylnej jej części leżał w głowach trumny, po bokach jej i pośród kości miednicy i kończyn. U nóg szkieletu stała szkatułka, w której w r. 1863-im pomieszczono drobne szczątki odnalezionych kości i ubrania. Pojedyńcze części kręgosłupa nawleczone były na sznurze konopnym.

Po sprawdzeniu powyższych szczegółów, wedle programu, wypadało trumnę zamknąć i złożyć ją w przygotowany na ten cel metalowy sarkofag i przenieść do kaplicy cmentarnej, delegowani jednak Towarzystwa antropologicznego zażądali teraz pozwolenia na dokonanie wymiaru czaszki wielkiego muzyka.

Uprzednio już Towarzystwo starało się u burmistrza Uhla, aby ten dozwolił nad zwłokami Beethovena być obserwację we własnem Towarzystwa laboratorjum. Prezydent jednak stanowczo odmówił, następnie zaś zezwolił wprawdzie na zdjęcie niektórych wymiarów...

---

dziej. Naprzeciwko miejsca, gdzieśmy stanęli, rozszerzał się jar cokolwiek i był na przestrzeni kilkudziesięciu kroków niemal wyłącznie wolnym od zarośli. Uciekający bryganci musieli tamtędy przechodzić koniecznie. Z palcem na cynglu i bijącem sercem oczekiwaliśmy ich przybycia. Żaden z nich nie powinien był przed nami unieść żywej duszy.

Wtem poruszyły się ostatnie krzaki, rosnące na ścianach jaru i z gęstwiny wyskoczyło dwóch górali. Kilka strzałów padło z szyi wąwozu, kilka z góry i jeden z bryganów runął na dno potoku. Drugi podniósł oczy w górę, a spostrzegłszy długi szereg luf, wymierzonych ku sobie, zachwiał się, przerażony i bezradny przystanął na chwilę, oglądając się poza siebie. Prawdopodobnie rozważał, czyby nie lepiej było zawrócić i pod zasłoną krzaków przerzucić się na tamtą stronę potoku.

Ale nie było już czasu. Z zarośla wyskoczył Hans, pędząc, jak gdyby miał siedmiomilowe buty. Czując pogoń za sobą, zerwał się góral znowu do biegu. Kilka strzałów padło z góry, lecz żaden z nich nie ugodził opryszka. Widocznie na niepewność strzałów wpływało to, iż się obawiano trafić Hansa, który siedział prawie na karku bryganta.

— *Hans setly megl... Megaly... Hall!.. Kulia Szwob teremtete*—wołali żołnierze, zniecierpliwieni tą przeszkodą.

Ale „szwab” nie zważał na to, ani na strzały, padające z góry, a mogące go łatwo ugodzić. Przewiesiwszy karabin przez plecy, pędził z gołemi rękami, jak szalony. Coraz mniejszą stawała się przestrzeń pomiędzy nim a uciekającym zbójem. Wreszcie dopadł go i powaliwszy silnem uderzeniem pięści, przygniótł kolanem do ziemi.

— Brawo Hans!... Vivat!... Eljen! — zawołali wszyscy chórem.

Przyznać trzeba, że się spisał dzielnie i że to był jego dzień.

* * *

Niebawem zgromadzili się około Hansa żołnierze, którzy razem z nim brali udział w tym pościgu. Podniesiono z ziemi srodze poturbowanego zbója i rozbroiwszy, wzięto pomiędzy cztery karabiny, by go do wojennego dostawić sądu.

Był to chłop lat może trzydziestu, średniego wzrostu, a silnej budowy, jak wszyscy kalabryjczycy. Ubrany był z chłopska w wypłowiałą dymkową *giubettę* o licznych kieszeniach. Na nogach miał góralskie chodaki, a na głowie gruby filcowy kapelusz, przymocowany do twarzy podpinką ze stalowego drutu.

Za wstążką jego kapelusza był zatknięty jakiś odrapany blaszany obrazek; prawdopodobnie wizerunek Matki Boskiej lub jakiegoś świętego. Na szyi wreszcie, na grubym sznurku, wisiało kilka medalików i krzyżyków oraz dwa kawałki korala, w kształcie tych amuletów, które, wedle zabobonnych włochów, mają służyć przeciwko urokom i *gettaturze*. Z pod gęstych brwi spoglądał na nas tchórzliwem i chytrem spojrzeniem drapieżnego zwierzęcia.

Pomimo widocznego przygnębienia, kroczył rzeźko elastycznym krokiem górala. Zrazu chmurny był i milczący. Po chwili jednak, gdyśmy mu wsta wetknęli fajkę, zaczął odpowiadać z cynizmem na nasze pytania.

Dowiedzieliśmy się, że należał do bandy Comminga i był jego adjutantem. Wiedział o spaleniu *masserii* i o naszym pochodzie w tamtą stronę. Korzystając z tej sposobności, a nie sądząc, abyśmy mogli mu przeszkodzić, urządził z czterema podwładnymi opryszkami zasadzkę na gościńcu.

— A no, nie udało się — mówił, uśmiechając się z pozorną obojętnością. — Prawdopodobnie rzucił ktoś na mnie *gettaturę*!

Uradowani pojmaniem tego łotra, szliśmy, gwarząc wesoło. Silne wrażenia, doznane w ciągu dnia, zatarły już były w umysłach naszych wspomnienie płonącej *masserii*. Trud miniony, przebyte niebezpieczeństwa, wzruszenia pościgu, wreszcie obecny triumf, okupiony tylko lekką raną jednego z naszych żołnierzy, otrząsły z nas ono przygnębienie, w jakie popadliśmy byli zrana, wobec haniebnej zbrodni Comminga i w poczuciu własnej niemocy.

Mogliśmy rzeczywiście być zadowoleni z naszej wyprawy. Energja, jakąśmy rozwinęli, musiała bez wątpienia korzystnie oddziałać na usposobienie góralskiej ludności, napełniając postrachem winnych, a podnosząc na duchu zugkanych.

Banda Comminga była stanowczo rozbita; pięciu z jego ludzi poległo, jeden znajdował się w naszych ręku. On sam był ranny, ostateczne rozbicie więc przyszło z pod ręki niedobitków i pojmanie ich herszta było teraz już tylko kwestją czasu.

Największy jednak powód do zadowolenia z siebie miał Hans, będący prawdziwym i jedynym bohaterem dnia. Nie szczędziliśmy też pochwał szczęśliwcowi, który, uradowany uznaniem kolegów, czał, jak niedźwiedź w tańcu, uśmiechając się przytem dobrotliwie.

Zapewnialiśmy płonącego ukontentowaniem, go nagroda nie minie. Jakże przecie ta dama, której ocalił, o której wdzięckach niestworzone opowiadaliśmy mu rzeczy, nie może pozostać obojętną dla tego, któremu życie zawdzięcza.

Szedł tedy Hans, niby niechętnie słuchając naszej gawędy, niby obrażony w swej skromności, wysoce jednak zadowolony ze swej przygody i wielce ciekawy dalszego jej przebiegu. W miarę tego, jakeśmy się zbliżali do *osterii*, przed którą stał już cedro *rino*, wzrastał jego niepokój. Twarz mu płonęła, piersi falowały wzruszeniem; ledwie mu z jakich swych nie powychodziły oczy, tak ciekawie patrzył, pragnąc zobaczyć tę, którą ocalił.

* * *

(Dokończenie nastąpi.)

szki na cmentarzu, z zastrzeżeniem wszakże, aby przytem należną relikwjom cześć i poszanowanie zachowano.

Pozwolenie to burmistrza natrafiło na opór świadków ekshumacji, ztąd wywiązała się wobec zwłok dyskusja, którą ostatecznie załatwić postanowiono w kaplicy cmentarnej, do której tymczasowo przeniesioną miała być trumna.

Zgromadzenie tedy całe z odkrytemi głowami odprowadziło do kaplicy szczątki mistrza, gdzie już tłumy ludu zalegały ulice, pragnące bodaj okiem rzucić na trumnę „wielkiego".

W kaplicy delegowani Towarzystwa antropologicznego znowu wystąpili ze swojemi żądaniami i znowu po długich debatach zezwolono im wreszcie przystąpić do działania.

Gdy jednak zdejmowanie pomiarów czaszki zbyt długo trwało, przerwano je pod pozorem, iż uwłaczają powadze chwili i zamknięto i zalutowano sarkofag.

Wymiary, które skutkiem niedostatecznego obmyślenia programu naprzód, po tylu korowodach z takim trudem udało się wreszcie, choć częściowo, zebrać, tak się przedstawiają:

Przestrzeń pomiędzy dwoma wyniesieniami kości licowych	109	milimetrów
Szerokość kości jarzmowej	199	"
Szerokość nasady nosa	28	"
Najmniejsza szerokość czoła	107	"
Wysokość szczęki górnej	64	"
Wysokość nosa	44·2	"
Szerokość nosa	26·5	"
Długość twarzy	110	"
Szerokość oczodołu prawego	43	"
Szerokość oczodołu lewego	41	"
Wysokość oczodołów	36	"
Wymiar dolnej szczęki	207	"
Szerokość dolnej części twarzy	99	"

Sklepienie czaszki twarde i zbite, nieco więcej z lewej strony wyniesione, tył głowy płasko zaokrąglony, również płaskie podniebienie. W górnej szczęce zaledwie kilka pozostało się zębów trzonowych, w dolnej zachowały się wszystkie, prócz dwóch ostatnich z lewej strony. Z osady przednich zębów wnosić można, iż schodziły się one ze sobą z górnej i dolnej szczęki krzywo nieco i leżały na sobie dachówkowato. Szerokość prawego oczodołu większą okazała się, niż lewego, nie idzie jednak za tem, aby to wpływało na wymiary oczów.

W ogóle, zdaniem prof. Toldt'a, który wyż podanych wymiarów dokonał, kształt twarzy Beethovena wystającemi naprzód rysami przypominała typ twarzy mulata.

Pomny na przykład dzikiej drapieżności ludzkiej, jakiej zebrano dowody podczas pierwszej ekshumacji zwłok Beethovena w r. 1863-im, kiedy to niejedna cząstka relikwij, rozdrapana, zaginęła bezpowrotnie (kilka odłamów czaszki i parę zębów), kaplicę cmentarną otoczono strażą.

*

Następnego dnia, tj. d. 22-go b. m., zebrały się około godz. 1½ po południu na cmentarzu i w kaplicy liczne deputacje i wysłannicy przeróżnych instytucyj, którzy odprowadzić mieli szczątki nieśmiertelnego twórcy tylu arcydzieł na cmentarz centralny wiedeński.

Około godz. 2-ej dźwignięto trumnę, na której wieku widniał napis: „Ludwik van Beethoven, urodzony 16-go grudnia 1770-go, zmarł 26 marca 1827" i złożono ją w oszklonym karawanie.

O godzinie 4-ej po południu, przebywszy Wiedeń, ciągnąc głównemi ulicami miasta, wśród tłumów ludu, orszak żałobny stanął u bram cmentarza centralnego.

Sarkofag zdjęto z karawanu i profesorowie konserwatorjum ponieśli go na przygotowany obok katafalk.

Tu biskup Angerer, który dzieckiem jeszcze był na pogrzebie Beethovena, pobłogosławił szczątki mistrza, poczem trumnę do właściwego przeniesiono grobu.

Przed grobem wznosi się obelisk z białego marmuru, a na nim w środku lira, na cokule zaś napis: „Beethoven".

Po raz wtóry pobłogosławił biskup Angerer trumnę przed grobem i odezwały się chóry śpiewackie pod dyrekcją prof. Hellmesbergera, poczem wygłosił aktor Lewinsky mowę, ułożoną przez Józefa v. Weilen, która wielkie wśród obecnych wywołała wrażenie.

Przemawiali następnie dr. Billing, wiceprezes Towarzystwa muzycznego i wiceprezydent dr. Prix.

Chórem Beethovena „Die Ehre Gottes", którym dyrygował prof. Hellmesberger, zakończono uroczystość.

Trumnę spuszczono do grobu, deputacje złożyły wieńce i król melodji niedościgniony legł na spoczynek wiekuisty. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Staraniem ministerjum dóbr państwa ma być opracowane zestawienie przepisów, tyczących się sprawdzania dobroci materjałów spożywczych za granicą, a mianowicie we Francji, Niemczech, Holandji, Szwajcarji i Austrji.

= Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego ministerjum dóbr państwa otwiera tytułem próby trzy niższe szkoły leśnicze dla konduktorów leśnych. Dyrektorowie tych szkół zostali już zamianowani.

= Z przyczyny zbyt wysokich cen szacunkowych, a ztąd i braku nabywców, licytacje poręb leśnych w okręgu radomskim w ciągu ubiegłych lat trzech nie przychodziły do skutku. Obecnie zarząd okręgu wydał urzędom leśnym rozporządzenie co do ułożenia nowego, znacznie dostępniejszego szacunku, przyczem dotychczasowe przestrzenie lasów, przeznaczonych na sprzedaż, będą podzielone na drobne oddziały dla ułatwienia włościanom kupna drzewa opałowego i budulcowego na własne potrzeby. Licytacje cięć w gubernji siedleckiej będą się odbywały we wrześniu i październiku r. b.

= W sprawie założenia szkoły ogrodniczej przy instytucie agronomiczno-leśnym w Nowej Aleksandrji otrzymujemy wiadomość, że projekt ten w przyszłym roku szkolnym do skutku nie będzie doprowadzony, uprzednio bowiem ma być wydelegowana komisja, która się zajmie ułożeniem szczegółowego programu szkoły ogrodniczej oraz budżetu, jaki mianowicie fundusz na prowadzenie szkoły wypadnie asygnować.

= Słyszeliśmy, iż zarząd kolei nadwiślańskiej zamyka utrzymywane w południowej części gubernji lubelskiej, t. j. w Rejowcu i Chełmie, własne ajencje handlowe dla przewozu zboża.

= Ponowiony został przepis, aby na wszystkich stacjach kolei znajdowały się hermetycznie zamykane naczynia z wodą do picia, z przywieszonemi na łańcuszkach kubkami. Służba stacyjna w czasie obecnych upałów winna kilka razy dziennie wodę zmieniać.

= P. o. ober-policmajstra poleca służbie policyjnej okazywać prawną pomoc wszystkim technikom miejskim, zajmującym się robotami kanalizacyjnemi i wodociągowemi. Nadto stróże domów winni być uprzedzeni, iż za wrzucanie w otwory kanałowe kamieni, popiołu, śmieci i wogóle wszelkich przedmiotów, będą każdorazowo pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Z powodu wzmagających się upałów, które zwykle wpływają na pogorszenie się zdrowotności, polecono służbie policyjnej dopilnować, aby środki dezynfekcyjne były skrupulatnie zastosowywane, jak również, aby utrzymaną była czystość podwórz, które, oprócz zamiatania, należy zlewać wodą na równi z ulicami. Jednocześnie polecone zostało dezynfekować codziennie miejsca ustępowe i wywózki nieczystości w terminach wskazanych nie zaniedbywać.

= Ponieważ w czasie upałów porażenia słoneczne najczęściej dotykają dzieci, które wybiegają bez nakrycia głowy w miejsca niezacienione, przeto służba policyjna w razie zauważenia dzieci, wystawionych na silną operację słoneczną, winna odprowadzać je do rodziców, przestrzegać przed możliwością porażenia, a w razie potrzeby winnych niedozoru pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich znacznie się zmniejszyła i obecnie wynosi: u Dzieciątka Jezus 12, św. Łazarza 72, św. Rocha 24, św. Ducha 4, praskim 10, starozakonnych 32 i wolskim 7.

= Magistrat warszawski wyasygnował 1,900 rs. na reparację w tym roku koszar, kancelarji i innych lokali, zajmowanych przez cyrkuł I/XI na Podwalu.

= Jeden z policjantów cyrkułu sobornego, za niedbałe spełnianie swoich obowiązków, został z polecenia p. o. oberpolicmajstra skazany na siedem dni aresztu.

= P. o. sędziego śledczego powiatu krzemienieckiego, p. Dąbrowski, przeniesiony został na takąż posadę do drugiego okręgu sądu okręgowego kieleckiego.

= P. Proćwietajew, pomocnik sekretarza warszawskiej izby sądowej, mianowany został sędzią śledczym powiatu sejneńskiego, gubernji suwalskiej.

= Prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, rz. radca stanu, Kraszennikow, w dniu wczorajszym wyjechał na zasadzie urlopu do gubernji woroneskiej.

= Zgon.

Dochodzi nas wiadomość, że pod Wilnem d. 22-go b. m. zmarł znany literat, Jerzy Laskarys.

Przekłady jego poetów francuskich są powszechnie znane.

Jutro podamy o jego życiu obszerniejszą wiadomość.

= Z literatury.

* Słyszeliśmy, iż jeden z wychodzących w naszem mieście tygodników powieściowych zmienia właściciela.

* Dowiadujemy się, iż autor „Króla Salomona" zwrócił się do Hamerlinga z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na przekład najnowszego dzieła poety niemieckiego p. t. „Homunculus".

Tłómaczenia poetyczne Włodzimierza Zagórskiego są wysoko cenne, dają też one rękojmię, iż hamerlingowska „nowożytna epopeja" odtworzona będzie w przekładzie polskim z zachowaniem wszystkich dodatnich cech oryginału.

= Z teatru i muzyki.

* Efektowny utwór Emila Augiera i Juljusza Sandeau p. t. „Jan de Thomeray" ukaże się w dniu jutrzejszym po raz pierwszy na deskach teatru Letniego.

Obsadę tworzą panie: Barszczewska, Noiretówna, Rakiewiczowa, Sznażanka i Trapszówna, tudzież pp. Borawski, Dąbrowski, Grzywiński, Holtzman, Jagielski, Ładnowski (rola tytułowa), Nowicki, Rapacki, Śliwiński, Szymanowski, Waliszewski.

* W teatrze Nowym jutro operetka Strausa „Baron cygański" (drugi debiut p. Nowakowskiego).

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożona została czteroaktowa komedja Zygmunta Przybylskiego p. t. „Niebieskie ptaki".

Nowy ten utwór autora „Wicka i Wacka" poznamy zatem nie w ogródku, ale ze sceny teatru Rozmaitości.

* Bilety na niedzielne widowisko południowe w teatrze Letnim nabywać można od jutra w kasie zamówień codziennie od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu.

Dochód z pomienionego widowiska powiększyć ma, jak wiadomo, fundusze kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich.

= Księgarnia dla dzieci.

Jeden z początkujących wydawców na jesieni otwiera w naszem mieście księgarnię dla „dzieci i młodzieży".

Jak wskazuje tytuł, nowa księgarnia będzie się zajmowała sprzedażą wydawnictw pedagogicznych i beletrystycznych, dostępnych dla młodego pokolenia.

= „Nowe Powązki."

Jeden z prenumeratorów naszych proponuje zarządowi miastą za naszem pośrednictwem, aby cmentarz w Brudnie nazwać „Nowemi Powązkami".

Nomenklatura ta, gwoli dobremu smakowi i pewnym subtelnościom, wynikłym z przyzwyczajenia, miałaby swoje uzasadnienie.

Nie wchodząc w samą kwestję, dodamy tylko, że cmentarz, wedle materjałów archiwalnych, zwać się powinien „Brudzeński".

= W góry...

W dniu wczorajszym, o godzinie 9-ej wieczorem, grono młodych ludzi, w liczbie 14-tu osób, wyruszyło szosą radomską na wycieczkę w góry świętokrzyskie.

Jest to wyprawa piesza, z pewnym celem naukowym przedsięwzięta, gdyż turyści zamierzają zbadać góry świętokrzyskie pod względem fauny i flory, oraz mineralogiczno-geologicznym.

Uczestnicy wycieczki zabawią kilka tygodni w górach i również pieszo powrócą.

Wyprawa ta przedsięwzięta została ze szczupłemi środkami materjalnemi.

Według ułożonej marszruty, turyści, unikając upałów, będą szli w nocy, a w dzień odpoczywali.

Jutro spodziewają się odbyć dniówkę w Radomiu, a przez noc z czwartku na piątek dojść do Iłży.

Powrót do Warszawy nastąpi nie wcześniej, jak w początkach sierpnia.

= Z Wisły.

Od wczoraj wodą pozostaje w mierze przy głębokości 6-iu stóp.

Dziś parostatek praski przyholował do brzegów warszawskich 3 wielkie gabary z produktami mieszanemi.

Na środku rzeki, opodal budynku wioślarskiego, spoczywa na krypie posąg Wisły, który po niedzieli przeniesiony będzie do budynku przystani.

= Konkurs pływacki.

Popis pływaków ma się odbyć na Wiśle w przyszłą niedzielę, o ile w dniu tym temperatura wody nie będzie niższą, jak 19 stopni ciepła.

Zapisało się dotychczas do popisu 8-iu pływaków.

Każdy z kandydatów obowiązany jest poddać się oględzinom lekarza, który orzeknie, czy zdrowie i siły pozwalają na przebywanie przez czas dłuższy w wodzie.

W popisie może wziąć udział większa liczba pływaków, którzy przed popisem odbędą próby i pozy

skają uznanie, jako posiadający wymagane kwalifikacje.

Popis urządza szkoła pływania p. Majewskiego.

= Z placu Ujazdowskiego.

Przedsiębiorca Huss, widząc, iż ani kolej elektryczna, ani też nowo urządzona fontanna nie nęcą publiczności, kazał uprzątnąć szyny na torze kolei elektrycznej, która w niedzielę przyniosła dochodu tylko 40 rs., zaś w dnie inne dawała nie więcej nad 5 rs.

Wczoraj też plac już zamknięto dla publiczności.

Pawilony restauracyjne i cukiernicze zostały wypróżnione.

Parkan będzie rozebrany w przyszłym tygodniu.

= Do Permu.

W dniu wczorajszym wyjechał do Permu p. Józef Rowiński, ajent jednej z większych firm przemysłowych.

Ułatwiać on będzie stosunki handlowe pomiędzy Warszawą a dalekim Wschodem.

= Źródliska.

Przy budowie kanału na ulicy Królewskiej natrafiono na liczne źródliska wody zaskórnej.

Kilka pomp ręcznych pracuje tu dniem i nocą.

Przy dalszem kopaniu w kierunku ulicy Marszałkowskiej źródła ukazują się coraz obfitsze.

= Wykopalisko.

Wczoraj w południe robotnicy, zajęci kopaniem ziemi na targu świńskim na Pradze, natrafili na garnek gliniany, mniej więcej półgarncowy, szczelnie napełniony monetą srebrną.

W oka mgnieniu naturalnie moneta znalazła się w kieszeniach szczęśliwych znalazców, a ztamtąd znowu prawie... w oka mgnieniu przeszła do kieszeni pośredników, którzy nieświadomym istotnej wartości monet robotnikom płacili po 20—40 kop. za sztukę srebrną, przynajmniej 75 kop. wartującą.

Wszystkie znalezione monety były nowe, jednego stempla i nosiły napis *Fridericus magnus* oraz rok 1679-ty.

= Jeszcze...

I dziś jeszcze, w dziewiątym z dziesięciu dni ciągnienia, główna wygrana nie ukazała żądnym mamony swego oblicza.

Zaiste! Fortuna tym razem daje swoim adherentom tęgie lekcje... cierpliwości.

= Błogosławiona willa.

Między letnikami w okolicy Nowomińska fakt, jaki się zdarzył w pewnej większej willi, wywołał ogromną sensację.

Oto w domu tym w ciągu niespełna miesiąca w trzeciej rodzinie przybyły bliźnięta.

Z powodu tak dziwnego zdarzenia pomieniona willa otrzymała już nazwę „błogosławionej".

Trzy pary niemowląt i matki ich znajdują się w zupełnie dobrym stanie zdrowia.

= Nowoczesny harpagon.

W jednem z tutejszych biur prywatnych, pracuje *** stary kawaler, który ze wszech miar przypomina doskonały typ Moliera.

Oryginał ten z nikim nie żyje, mieszka przy biednej wyrobniczej rodzinie na 6-m piętrze, jak utrzymują koledzy „w dymniku", jada w ostatniorzędnej garkuchni tylko raz na dzień, a dla zaspokojania głodu, od czasu do czasu spożywa groch surowy.

Z ubraniem radzi sobie ***, jak może: lat 30 chodzi w jednym i tym samym garniturze, łata go sam kawałkami sukna biurowego, sam sobie pierze bieliznę, naprawia buty nićmi aktowemi i robi papierowe kołnierzyki i mankiety, których bardzo „oszczędnie" używa.

Niezwykły ten osobnik, przy stosunkowo niewielkim uposażeniu, dzięki krańcowemu skąpstwu doszedł już do posiadania pokaźnego kapitału.

= O pocałunek...

Drażliwość pani Sz., właścicielki sklepu przy ulicy Marszałkowskiej, stała się powodem sprawy sądowej.

Na pewnem zebraniu towarzyskiem, gdzie zabawiano się w różne gry, pan G., człowiek poważny, liczący z górą 50 lat wieku, przy sądzeniu fantów wydał wyrok, aby właściciel jego pocałował go w czoło.

Właścicielką fantu była właśnie córka wspomnianej pani Sz., 18-letnia panienka.

Dziewczę, zarumieniwszy się, odmówiło żądaniu, a więc pan G., żartobliwie przekomarzając się, wycisnął pocałunek na czole zażenowanej panny.

— To jest niegodziwość i nieprzyzwoitość — zawołała obrażona matka, i pomimo perswazji całego towarzystwa, usprawiedliwiań się pana G., zabranie wraz z córką opuściła.

Nie koniec przecież na tem.

Energiczna jejmość wystąpiła ze skargą sądową o czyn niemoralny.

W sprawie tej stawało ośmiu świadków, którzy jednomyślnie zeznawali na korzyść oskarżonego, mogącego być nietylko ojcem, ale nawet dziadkiem dziewczęcia.

Sędzia pokoju XI-go oddziału akcję o pocałunek oddalił...

Zawzięta pani Sz. apeluje do zjazdu.

= Tajemniczy pielgrzym.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej rano, przy ul. Kościelnej policja przytrzymała pielgrzyma, pochodzącego jakoby z Galicji i nie posiadającego żadnych dowodów legitymacyjnych.

Odprowadzony do cyrkułu sobornego, nieznajomy zeznał, iż jest właścicielem posesji na Szmulowiźnie.

Ponieważ zachodzi wątpliwość co do prawdziwego nazwiska pielgrzyma ze Szmulowizny, przeto odesłano go do cyrkułu XI-go dla sprawdzenia tożsamości osoby.

Ubiór tajemniczego pielgrzyma stanowiła opończa z grubego płótna, na której zawiesił liczne krzyże i medaliki.

Jest to człowiek, mający około 34—40 lat wieku.

= Kradzieże.

Na Nalewkach pod nrem 33-im, w mieszkaniu Jakóba Szejnermana, z komody skradziono gotówką 163 rs.

Podejrzenie padło na Służącą, Sarę Wakszteinównę, która, dowiedziawszy się o tem, uciekła bez wieści.

Na Pańskiej pod nrem 60-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania krawca, Ludwika Zalicha, skradziono gotówką 25 rs. i garderobę, wartości 123 rs.

Na Freta pod nrem 21-ym skradziono subjektowi, Janowi Hipolitowi Dulemtie, gotówką 100 rs.

Podejrzenie pada na Joannę P., którą aresztowano.

= Nie udało się.

W dniu wczorajszym aresztant, Jan Bedyński, znajdujący się w więzieniu śledczem na Dzielnej, ze zdumiewającą gimnastyczną wprawą zdołał wdrapać się na wysoki murowany parkan.

W chwili jednak, gdy się spuszczał na zewnątrz, strażnik więzienny, Wojciech Buchaj, dostrzegł zbiega i wystrzelił w górę.

Strzał ten zaalarmował służbę więzienną i Bedyńskiego przytrzymano.

Aresztant stawił tak rozpaczliwy opór, iż musiano go związać.

= Najechanie.

Nocy dzisiejszej ekwipaż prywatny najechał na Elektoralnej na dorożkę nr. 233-ci.

Wskutek gwałtownego wstrząśnienia, dorożka się przewróciła, a pasażer, Konstanty Gorbelim, wypadłszy na bruk, boleśnie się potłukł.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym kilkoletnia dziewczynka, Marcela Wejssówna, wpadła w dół, wykopany przy robotach kanalizacyjnych na Szerokim-Dunaju.

Wejssównę wydobyto ze złamaną ręką, oraz z ciężką raną na głowie i po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono do szpitala dziecinnego.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym pod nrem 16-ym na Muranowskiej złamała się drabina, na której stał Juljan Dobrowolski, odnawiający frontową ścianę domu.

Robotnik, spadłszy na bruk, poniósł ciężkie obrażenia na całem ciele i w stanie bezprzytomnym został odwieziony do szpitala starozakonnych.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym Błażej Dytkowski, właściciel domu pod nrem 60-ym na Wroniej, przyszedłszy do mieszkania mocno czemś zirytowany, w czasie rozmowy upadł i nagle życie zakończył.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym około godziny 10-ej wieczorem, zdarzył się, pod nrem 39-ym na Wilczej, tragiczny wypadek.

Żona właściciela sklepiku wiktuałów, Marja Bielińska, od dłuższego czasu zdradzała anormalny stan umysłu, wczoraj jednak nerwowe rozdrażnienie przybrało charakter kompletnego obłędu.

Rodzina chorej rozwinęła nad nią baczny nadzór, gdyż Bielińska ciągle mówiła o chęci pozbawienia się życia.

Mimo to w mieszkaniu na trzeciem piętrze, w chwili gdy mąż przeszedł po jakiś przedmiot do drugiego pokoju, Bielińska wskoczywszy na parapet okna, rzuciła się w otwartą przepaść.

Nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć na miejscu.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym przy ulicy Wilczej, pod nrem 78-ym znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

= Ogień.

W dniu wczorajszym w piwnicznym składzie Benjamina Lebensolda pod nrem 1-ym na Grzybowie zapaliła się nafta.

Dzięki szybkiemu i energicznemu ratunkowi, domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś kończą się doroczne egzamina w seminarjum archidjecezjalnem. Uroczyste zamknięcie roku szkolnego nastąpi w sobotę, d. 30-go. Ferje potrwają do początku września.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w Towarzystwie ogrodniczem odbędzie się posiedzenie IV-ej komisji stałej owocarstwa.

— Jutro odbędzie się doroczny popis w osadzie rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu, połączony ze szczegółowem zwiedzeniem zakładu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 3-ej po południu, odbędzie się akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

— Dziś, w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 3,562 wygrał rs. 8,000 u kolektorki Królikowskiej w Warszawie, nr. 9,577 rs. 8,000 u kolektora Wolskiego w Siedlcach, nr. 8,803 rs. 4,000 u kolektora Landsztajna w Warszawie, nr. 19,966 rs. 4,000 Tow. czerwonego krzyża, nr. 11,018 rs. 2,000 u kolektora Wilkańca w Warszawie, nr. 702 rs. 1,000 Tow. czerwonego krzyża, nr. 3,660 rs. 1,000 u kolektora Rajchera w Warszawie, nr. 8,026 rs. 1,000 u kolektora Kolińskiego w Piotrkowie, nr. 12,425 rs. 1,000 Tow. czerwonego krzyża, nr. 22,097 rs. 1,000 u kolektora Lebiedjewa w Warszawie.

— Sercu i miłosierdziu łaskawych czytelników naszych poleca się nieszczęśliwa, niegdyś zamożna rodzina. Przy ul. Nowy-Świat pod nrem 4-ym m. 12, chwilowo z litości u znajomych mieszka L. P., młoda jeszcze, wykształcona kobieta, mająca męża sparaliżowanego na prowincji, przy sobie troje drobnych dzieci, z których najstarszy 10-letni chłopczyk, wzorowy uczeń, przeszedł w tych czasach zapalenie płuc i jest obecnie kandydatem do kolonji letnich. Biedna matka utrzymuje się z szycia, o robotę jednak trudno. Spieniężyła więc wszystko, co się dało, i dziś przywiedziona do ostatniej nędzy, błaga o pomoc i jakiekolwiekbądź zajęcie.

Nekrologja.

† Ś. p. Paulina z Petrykowskich **Brokowska**, żona kasjera biura warszawskiego ober-policmajstra, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 24-go b. m., pozostawiwszy w ciężkim smutku męża z trojgiem dzieci. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 27-ym czerwca, to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu, z domu № 74 ulica Hoża, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. 3—2003

† Ś. p. Aureli **Brühl**, fabrykant powozów i obywatel m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 25-go czerwca 1888 roku zakończył życie, przeżywszy lat 36. Pozostały w głębokim smutku brat, w nieobecności matki, starszego brata, sióstr, bratowej i szwagrów zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w d. 27 czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1999

† W dniu 27-ym czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobna msza święta za duszę ś. p. Marji **Trószyńskiej**, w kościele parafjalnym Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, na którą mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2009

† Dnia 28-go czerwca r. b., to jest we czwartek, jako w siódmą rocznicę zgonu ś. p. Karola **Fedorowskiego**, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza przyjaciół i znajomych. —692

† We środę, to jest dnia 27-go czerwca r. b., jako w dniu imienin odprawioną zostanie, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, msza święta za spokój duszy ś. p. Władysława **Willmana**, na które to nabożeństwo pozostała wdowa z dziećmi i zięciami zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —636

† We środę, to jest dnia 27-go czerwca, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Władysława **Miernowskiego**, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które żona zaprasza krewnych i życzliwych. —2002

† Dnia 28-go czerwca r. b., to jest we czwartek, odbędzie się msza żałobna, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) za duszę ś. p. Michała **Ziemkiewicza**, na którą pozostała żona zaprasza. —2006

† Szanownemu duchowieństwu, a mianowicie Jks. dziekanowi Kaczanowskiemu, Jks. Walichnowskiemu, Jks. Lebiedzińskiemu za bezinteresowną eksportację, profesorom, kolegom, którzy na swych barkach raczyli zanieść drogie nam szczątki, jak również wszystkim, którzy uczestniczyli w smutnym obrządku przy pochowaniu zwłok syna naszego ś. p. Stanisława **Swiecimskiego**, w dniu 23-im czerwca r. b. ciężko strapieni rodzice składają serdeczne podziękowanie. —2004

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. powiada, że panowanie cesarza Wilhelma II-go rozpoczęło się tak nagłym zwrotem do pokoju, iż najwięksi nawet optymiści uczuli pewnego rodzaju zdziwienie:

„Szczerze pragniemy—pisze dalej gazeta—aby kierunek ten trwał jaknajdłużej, z drugiej zaś strony nie widzimy nic, coby temu stało na przeszkodzie. Jako człowiek świeży, nie stykający się bezpośrednio z machinacjami intryg, które zmusiły ostatecznie, że Petersburg zaczął z niedowierzaniem patrzyć na czynności Berlina, cesarz Wilhelm II-gi lepiej, niż kto inny, zrozumie te polityczne niedogodności, jakie pociągał za sobą ów długotrwały „incydent". Nie mając żadnych specjalnych przyczyn, aby stać się koniecznie przyjemnym Anglji i będąc przytem nieustannym świadkiem, z jakim cynizmem Austrja pragnęła zagrzebywać węgle

w Bułgarji rękami swego potężnego sprzymierzeńca, dzisiejszy monarcha niemiecki powinien tem więcej skłaniać się ku myśli, że raz wreszcie należy zakończyć ową plątaninę polityczną, która koniec końców może skrępować swobodę jego działań i wciągnąć Niemcy do strasznej wojny. Najlepszym środkiem uniknięcia podobnego rozwiązania jest wykazać Wiedniowi, jak czcze są jego rachuby, oparte na chwilowem ochłodzeniu się stosunków pomiędzy Berlinem a Petersburgiem."

Dalej znów *Now. wr.* pisze:

„Co się tyczy materjalnych skutków nowego zwrotu, to winien on przedewszystkiem zaznaczyć się w losach samozwańca, który dotychczas odgrywa wciąż rolę księcia bułgarskiego! Telegraf uwiadomił już nas, jaki afront spotkał księcia Ferdynanda koburskiego, gdy ten zamierzał przyjść do kościoła luterańskiego podczas nabożeństwa żałobnego za cesarza Fryderyka III go. Podobny wypadek powinien nareszcie przekonać Austrję, iż wypadnie jej tymczasem porzucić wszelką nadzieję uzyskania pomocy Niemiec w intrydze bułgarskiej. Zbliża się tedy czas, kiedy pierwszy lepszy pozór jasno dowiedzie samozwańcowi, iż nie ma on nic do czynienia w zniszczonym przez siebie kraju. Dalszy zatem przebieg sprawy bułgarskiej będzie kamieniem probierczym dla dzisiejszej sytuacji politycznej."

Kronikarz *Grażdanina* cytuje następujący ustęp z korespondencji berlińskiej współpracownika *Now. wr.*, p. Mołczanowa:

„Wczoraj wieczorem marszałek dworu przysłał mi zieloną kartę, na której było wydrukowane: *Dr. Moltschanoff. Einladung zur Feier der Beisetzung der Sterblichen Hülle S. M. des Kaisers und Königs Friedrichs III. am 18. Juni. 1888 in der Friedenskirche bei Sanssouci.* Dziś o godz. 8-ej rano należało być na stacji poczdamskiej, z której miał odejść do Wildparku pociąg dworski. Na stacji zastałem już setki mundurów z tysiącem orderów, galonów i wstęg. Łańcuch policji nie pozwalał publiczności mieszać się z zaproszonymi. Pociąg wiózł nas darmo w wagonach I-ej i II-ej klasy. Na nieszczęście, tym razem niemcy nie odznaczali się swoją akuratnością—pociąg dworski dwa razy zatrzymywał się na drodze i spóźniliśmy się, opóźniając w ten sposób całą ceremonję. Gdyśmy przyjechali wreszcie do Wildparku, zaczęliśmy rozbierać masę powozów dworskich, przysłanych po nas. Ja z jednym znajomym szambelanem siedliśmy do omnibusu, w którym jechało dwóch podoficerów russkich z deputacji wojskowej i żołnierz pruski, mówiący biegle po russku i t. d."

Zacytowawszy słowa p. Mołczanowa, kronikarz pisze dalej:

„Jest tutaj wszystko: i marszałek dworu i *der Moltschanoff* i jakiś „znajomy" szambelan (nb. bez nazwiska) i dwóch podoficerów russkich itd. itd. Szczególniej zaś podoba mi się ów „*znajomy* szambelan". Oczywiście, gdy był znajomy, należało zacytować nazwisko... Prawdopodobniej zaś nie było znajomego, a tylko *cela fait bien dans le paysage...* Zresztą Chlestakow powiedziałby z tej racji: przyjacielu Mołczanowie, jakiś ty po tem wszystkiem korespondent *Now. wr.?* Jeśli piszesz o znajomym szambelanie, to pisz: mój przyjaciel szambelan Graf Kaiser vom König Wintersommer Bergfeld—przynajmniej szumnie i zaszczytnie. Zresztą, czy tak, czy owak nie uwierzą, ale zawsze tak brzmi lepiej... Najlepszem zaś jest to, iż, jak mnie zapewniał jeden ze znajomych, widziano w tych dniach i rozmawiano z *drem* Mołczanowem na Newskim Prospekcie..."

Taż sama gazeta z powodu znacznej podwyżki kursu rubla powiada:

„Główna rzecz została zrobiona: machinacje giełdy berlińskiej zostały odsłonięte i porządek jest przywrócony. Oto kurs nasz podnosi się stale, choć wolno... A dojdzie on do 300 — wspomnicie moje słowa."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 26-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—*Now. wr.* i *Grażdanin* pochwalają szczerze pokojowy nastrój mowy cesarza Wilhelma. Pierwszy z tych dzienników powiada: Mowa jest wymownym protestem przeciw oskarżeniom cesarza Wilhelma o szowinizm wojenny; ujawnia ona gorące pragnienie utrzymania jaknajlepszych stosunków z Rosją. Na tej podstawie będzie można przyjść do rezultatów bardzo korzystnych dla Rosji bez zrzekania się przez nią swobody swej akcji. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—W. Ks. Włodzimierz wraz z Dostojną Małżonką świtą wyjechał dziś w podróż. Wielki Książę odwiedzi Kowno, Warszawę, Moskwę i pośrednie miejscowości. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—Według *Grażdanina*, podróż W. Ks. Włodzimierza będzie miała ten sam charakter informacyjny, jak poprzednie. Wielki Książę odwiedzi również prowincje nadbałtyckie i północne. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—W dzisiejszym numerze *Zbioru praw* ogłoszono rozporządzenie, pozwalające niemieckiemu towarzystwu górniczemu Gustawa v. Kramsty prowadzić dalej operacje w państwie russkiem pod pewnemi jednak warunkami. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Powszechne tu wywołało zdziwienie, że wczorajsza mowa tronowa cesarza Wilhelma nie czyni najmniejszej wzmianki o Francji i Anglji. Podnoszą również ten ustęp, który orzeka stanowczemi wyrazy, że zaatakowanie jednego ze sprzymierzonych mocarstw stanowi *casus belli* dla Niemiec.

Wiedeń 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Wczoraj po obiedzie dworskim cesarz podczas *cercle*'u rozmawiał przeważnie z polskimi deputowanymi. Wiele mówiono o pracach sejmowych. Sejm zbierze się we wrześniu.

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsze dzienniki z entuzjazmem wyrażają się o mowie cesarza Wilhelma. Niektóre z nich uważają dzień wczorajszy za chwilę zmartwychwstania starego niemieckiego państwa w jego światowładnej potędze. Żywią one otuchę, że program cesarza Wilhelma I-go wejdzie w wykonanie i że powierzony został w sprężyste ręce. *Nationalzeitung* pisze: „Wiara w zbawienny i świadomy swej siły rozwój naszego państwa była zasadniczym tonem wczorajszego odezwania się monarszego."

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Zeitung* prowadzi w dalszym ciągu polemikę z *Pester Lloydem*, zarzucając mu nieprzyjazne dla Niemiec uczucia.

Paryż 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przeważna część dzienników republikańskich potępia rząd za odmówienie pozwolenia powrotu księciu Aumale do Francji. Carnot i Freycinet przemawiali za pozwoleniem.

Rzym 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Tutejsza prasa wita z uznaniem mowę cesarza Wilhelma.

Londyn 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Times* utrzymuje, że Rosja przedstawi mocarstwom niebawem projekt trwałego uporządkowania spraw bułgarskich.

Londyn 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)—Dzienniki tutejsze zapowiadają zjazd monarchów na terytorjum russkiem.

Berlin 26-go czerwca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)—Bilety banku russkiego (wczoraj 190.—). — Bilety banku russkiego na dostawę (wczoraj 189.50).

GIEŁDA.

Warszawa 26-go czerwca.

O ile wczorajsze nasze zebranie giełdowe było usposobione zniżkowo dla walut obcych, o tyle dzisiejsze posiedzenie było przejęte tendencją zwyżkową. Już wczorajsze poobiednie kursa berlińskie, wykazujące, iż giełda nasza zbyt daleko wczoraj zaszła, skłoniły dzisiejsze zebranie nasze do postawienia dosyć wysokiego kursu 52.70, równego 189.70 za wpłatę w Berlinie. Gdy nadto nadeszło z Berlina gorsze szacowanie 188, odpowiadające 53.20 bez kosztów, z zaznaczeniem słabszej tendencji z powodu realizacji i banki nasze, oraz większi przemysłowcy, za pośrednictwem swoich bankierów, wystąpili w szeregu chętnych odbiorców, kurs krótkiego Berlina szybko podążył w górę i nie oparł się aż przy 54.10. W drugiej połowie giełdy opamiętano się cokolwiek, tembardziej, że kurs 54.10 odpowiada 184.80, a po otrzymaniu przy zamknięciu czynności telegramów z Berlina, zwiastujących polepszenie na giełdzie tamtejszej, ofiarowano po 53.92½ dostawę do końca b. m., która pozostała w żądaniu. Różnice kursów notowanych dochodziły dziś do 1.40 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego do 3.10 kop. na korzyść Berlina. Dostawy oddawano po 54.10 z odbiorem trzymiesięcznym i w początku zebrania po 53.25 do końca b. m. do woli kupującego.

W obcych walutach ruch dosyć duży.

Za wpłatę w **Berlinie** żądano 54.25, szukano po 53.90, znaleziono zaś po 52.70, 52.80, 53.50, 53.95, 54 i 54.10.

Londyn krótki sprzedawano po 10.94 i 10.97, żądając 11.05.

Paryżem krótkim obracano po 43.80 i 43.90, przy chęci osiągnięcia 43.95.

Wiedeń krótki ofiarowano po 87.80, oddawano po 87.10 i 87.25.

W papierach obroty znaczne, tendencja cokolwiek słabsza.

Sprzedano kilkanaście tysięcy listów likwidacyjnych w tysiączkach i pięciosetkach po 90, kilka tysięcy w pięciosetkach po 89.90, oraz kilkanaście tysięcy w małych sztukach po 89.50, przy żądaniu 90.30 i 89.85, stosownie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em., 98.75 II i 98.85 III em.

Wzięto kilkanaście pożyczek premjowych I-ej em. po 276.50 i kilkanaście premjówek II emisji po 243.

Zbyto kilkanaście tysięcy biletów banku państwa II po 98.50.

Nabyto kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4% po 82.85, przy chęci oddania po 83.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.90 I ser., 100 trzy następne i 99.90 najmłodszą serję; nabywanoby po 100.65, 99.75 i 99.65 w tym samym porządku, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 100.60, 100.65 i 100.70, kilkanaście tysięcy mieszanych listów po 99.85 i kilkadziesiąt tysięcy V ser. po 99.70 i 99.80.

Listy zastawne m. Warszawy chciano ulokować po 99.50, 98.40, 97.60, 97.50 i 97.40, stosownie do serji; ulokowano parę tysięcy II ser. po 98.15 i kilka tysięcy V po 97.25.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 95 I ser., 93.50 II i 92.80 III ser.; za I płaconoby 94.50; umieszczono parę tysięcy II ser. po 93.25.

Godzina 12. Usposobienie cokolwiek słabsze.

W. O.

Z SĄDÓW.

Czy mąż może żądać alimentów od żony?

Takie pytanie rozstrzygnął w dniu onegdajszym sąd okręgowy warszawski, wyrokując w sprawie Leona G. przeciwko Marji G., właścicielce nieruchomości w mieście Warszawie.

Według słów powództwa, małżeństwo zawarte zostało w r. 1881-ym, po pięciu latach jednakże G. zmuszony był żonę opuścić i zamieszkał oddzielnie.

Urząd oficjalisty prywatnego w dobrach hr. Łubieńskiego, jaki zaraz potem otrzymał, dawał mu utrzymanie dopóty, dopóki paraliż lewej części ciała nie pozbawił go władzy w lewej ręce i w nogach, i nie wpłynął na osłabienie władz umysłowych, wskutek czego zmuszony był posadę opuścić.

W tym stanie rzeczy G. zwrócił się do żony o pomoc, a gdy ta mu odmówiła, wystąpił ze skargą sądową, żądając od niej alimentów w ilości 500 rs. rocznie. Na poparcie tego żądania złożone zostało świadectwo dra Dobrzyckiego, stwierdzające chorobę, o jakiej mowa, oraz świadectwo magistratu, podług którego dochód roczny z posesji, będącej własnością pani G., wynosi rocznie 2476 rs. W odpowiedzi na powyższe żądanie p. G. złożyła sądowi dowody, wyświetlające wzajemny stosunek obojga małżonków. Przedewszystkiem z zaświadczenia oberpolicmajstra okazało się, że G. mieszkał z żoną tylko do końca września r. 1882-go, następnie zaś został zameldowany oddzielnie i od tego czasu prowadził odrębne gospodarstwo.

Podług słów pozwanej, miał on nadto stracić całą jej gotówkę, na dowód czego złożone zostały cztery weksle, wykupione przez panią G., oraz rewers, przez męża wystawiony, na ogólną sumę 2700 rs.

Z intercyzy okazało się, że G., zawierając małżeństwo, posiadał własnych pieniędzy 6000 rs.

Wreszcie pozwana powołała się na sprawę rozwodową, toczącą się właśnie w konsystorzu tutejszym o rozwiązanie małżeństwa z winy G., a jakkolwiek obrońca powoda okoliczności tej zaprzeczył, żądała zawieszenia sprawy o alimenta aż do wyniku procesu rozwodowego lub ewentualnie oddalenia akcji wprost z uwagi, że art. 201 i 213 K. C. Kr. P., na które powoływała się strona skarżąca, zobowiązują żonę do niesienia pomocy mężowi w czasie trwania małżeństwa tylko na utrzymanie wspólne i wydatki domowe, ale nie wkładają na nią ciężaru utrzymywania męża, skoro małżeństwo faktycznie nie istnieje.

Wnioski prokuratora wypadły w tym samym duchu, poczem sąd okręgowy akcję wprost oddalił, skazując G. na koszta sądowe.

E. W.

Targ Witkowskiego.

W dniu wczorajszym dowieziono cokolwiek więcej zboża. Usposobienie ciągle słabe, a zbyt utrudniony, wskutek tego obroty ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 700 korcy w rożnych gatunkach. Kupowano wyborową po 6.50, 6.50 do 6.65, za tak zwaną bantkę płacono rs, 6. Innemi gatunkami nie zajmowano się. Dowozy żyta wynosiły 500 korcy. Wyborowe gatunki sprzedawano po 3.60, 3.65 i 3.70, średnie po 3.45 do 3.50. Usposobienie dla owsa stałe, dowieziono 300 korcy. Dobry towar sprzedano po 2.30, 2.40—2.50, średni po 2.10 i 2.15. 60 korcy dostarczonego na targ grochu nabywcy nie znalazło. Siano kupowano po 35, 40 i 45 kop. Słomę w niewielkich ilościach po 22 i pół, 25 i 28 kop.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani S. z ul. Wspólnej, 32.* — Wszelkie tematy życiowe mogą być wyzyskane. Prosimy o bliższe wskazówki i adres; możemy pośredniczyć.

— Dr **Delinikajtys** ordynuje w Ciechocinku a choroby nerwowe leczy hypnotyzmem i magnetyzmem. (2005)

— **F. Józef Ciągliński,** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ul. Senatorską nr 19 (wprost Hersego). (1973)

— **Kantor Adolfa Hirschfeld, przeniesiony został na ulicę Zielną nr 41, róg Próżnej.** (662)

2 **Zakład leczniczy** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów **Dobrzyckiego i Fritschego.** Obożna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi, mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami, &.

— Zakład pogrzebowy **Pelczyńskiego,** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (1926)

— Dr **Józef Grabowski,** lekarz zdrojowy **w Busku.** (2007)

Pogrzeby kompletne podług cennika. **Trumny metalowe** i drewniane od rs. 10. **Kapelusze, Woale, Czepki, Kapy. Gotowe ubiory** żałobne i pośmiertne **w Warszawskiem Przedsiębiorstwie Pogrzebowem** Z. Fijałkowskiego, Senatorska 32 wprost kościoła. (622)

Za 500 rs. eleganckie urządzenie sklepowe, Szafy wysokie oszklone z drzwiami lustrowemi, Kontuary z blatami marmurowemi, dwa Kantorki i t. p., duże Lustro, Żerandol gazowy o pięciu lampach. Długa Nr 19 „Magazyn Kapeluszy męzkich."

923 **M. POLENDER.**

Edycya nadzwyczaj tania.

POEZYE

ADAMA MICKIEWICZA,

wydanie nowe, w 4-ch tomach,

poprzedzone życiorysem skreślonym przez **Piotra Chmielowskiego** i ozdobione portretem autora, rysunku Horowitza,

opuściły prasę i sprzedają się we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji.

Cena wszystkich 4-ch tomów broszurowanych k. 80, a oprawionych w płótno angielskie rs. 1 kop. 50.

Za przesyłkę w obrębie Królestwa po kop. 20, w gubernjach bliższych Cesarstwa po kop. 40, a w dalszych po kop. 60 od egzemplarza dołączyć należy.

Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie i w Księgarni polskiej (Br. Rymowicz) w Petersburgu. 921

TEATR ROZMAITOŚCI.

Tylko jeszcze dwa przedstawienia truppy

„LILIPUTÓW."

Dziś we Wtorek, dnia 26 Czerwca b. m.

PO RAZ DRUGI i OSTATNI 920

„PENSJA MEUSELBACH,"

Wielka farsa ze śpiewami i tańcami, w 4-ch aktach, napisana przez Jana Gross.

Jutro w Środę, dnia 27 b. m.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie truppy Liliputów, na ogólne żądanie

„MAŁA BARONOWA."

PIWOWAR

wykwalifikowany w swoim zawodzie, poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu browaru. Wiadomości udzieli pan **Eliaszewicz,** hodowca owiec w Warszawie, ulica **Hoża № 22.** 1106R

KATECHIZM

Rzymsko-Katolicki,

większy i mniejszy, przez **ks. Piotra Stojakowskiego,** jest do sprzedania w mieszkaniu autora, ulica Wspólna № 19; — w księgarniach: W. Błaszkowskiego Krakowskie-Przedmieście № 24; W. Prószyńskiego przy tejże ulicy №43; W. Senewalda Miodowa №4. 919

Nagrody Rs. 25.

W dniu 21-ym Czerwca, o godzinie 3-ej po południu **zgubiono** lub **skradziono** na Dworcu Nadwiślańskim **Portmonetkę** z pieniędzmi około **rs. 6 i dwa klucze,** z tych jeden od kassy; pieniądze znalazca może zatrzymać sobie, klucze i kwity proszę złożyć w Biurze Ogłoszeń pod lit. **J. O. R., za nagrodą rs. 25.** 1103R

Któryby z Panów Doktorów

potrzebował **eleganckiego EKWIPAŻU jednokonnego,** od 1-go Października lub wcześniej, codziennie od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu **za rubel 1 kop. 50 dziennie,** raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera pod lit. A. № 10. 922

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Półkożuchów na wzrost wysoki 155 sztuk, od 7 rs. 50 kop. za sztukę.
2. Półkożuchów na wzrost średni 55 sztuk, od 6 rs. 50 kop. za sztukę,
3. Kożuchów suknem krytych 3 sztuki, od 22 rubli za sztukę.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1112r

Pułk Litewski

LEJB-GWARDJI

podaje niniejszem do wiadomości iż w przyszły Czwartek, to jest dnia 16 (28) Czerwca, o godzinie 11-ej przed południem, na dziedzińcu Koszar Ujazdowskich, gdzie Pułk Litewski Lejb-Gwardji się mieści,

sprzedawane będą akta i księgi kancelarji pułkowej

do zniszczenia przeznaczone, 1104

Rs. 30,000

Poszukuje się **Wspólnika** z kapitałem rs. 30,000, do interesu bardzo korzystnego fabrycznego, rozwiniętego i mającego przed sobą obszerne pole rozwoju. Udział czynny w interesie pożądany. Oferty do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, **pod lit. L. L.** 1109R

K. Wasilewski

w WARSZAWIE,

ulica Miodowa Nr 18,

poleca: 1108R

Najlepszą **OLEONAFTĘ** czyli **Olej mineralny № 1** do maszyn rolniczych, parowych etc. z renomowanej fabryki **W. J. Ragozin w Moskwie,** po hurtowej cenie **Rs. 2 k. 30** za pud w beczkach większych około 13 pudów i mniejszych około 7 pudów wagi.

PIEKARNIA.

Poszukuje zaraz **do wydzierżawienia „PIEKARNI"** z odpowiedniemi ubikaljami.—Oferty składać pod lit. **H. P.** w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 26. 1111R

Syndycy tymczasowi massy upadłości

DANIELA DAWIDZONA,

niniejszem w uzupełnieniu ogłoszenia z d. 10 (22) Czerwca r. b., podają do publicznej wiadomości, że prócz rzeczy podlegających sprzedaży z mocy powyższego ogłoszenia, 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., o godzinie 10-ej rano i dni następnych o tejże godzinie, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację, w domu pod № 8, przy ulicy Mazowieckiej, w mieszkaniu na 3-m piętrze, pozostałych ruchomości, należących do upadłego Daniela Dawidzona, a składających się przeważnie z umeblowania pięciu pokojów. Między innemi sprzedawanemi będą: garnitur mebli do sali i inne meble, lustra, lampy, zegary, szafy i t. d.

Sprzedaż odbywać się będzie na gotówkę. Bliższe szczegóły u niżej podpisanych syndyków.

Warszawa, 11 (23) Czerwca 1888 roku.

Leon Matecki, adw. przys. Świętojerska 16.

Jerzy von Witte, rad. kol. Chmielna 62.

1105 R

TRUSKAWKI

25 kop. za funt,

co rano świeże,

w Zakładzie F. BARDET, Senatorska № 472. 1107R

CYNK STARY

kupuję w mniejszych i większych partjach, po cenie odnośnie do gatunku. Oferty listownie: Hotel Paryzki Nr 47, w Warszawie. 918

☞ Oświadczam niniejszem, że zamieszczona w N-rze 173 Kurjera Warszawskiego przestroga Stanisława Chłapowskiego z Szołdr, jest oszczerstwem, ogłoszonem w celu usunięcia się od zapłaty należących mi od Kazimierza Chłapowskiego pieniędzy. 1110R

Kamil Puffke.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Francuzki bony potrzebne, 240 rubli. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 12618

Francuzi guwernerzy żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. — Dąbrowska 12615

Lekcje śpiewu na wsi, życzy udzielać b. uczennica Instytutu Muzycznego podczas wakacji, na warunkach przystępnych. Elektoralna № 18, m. 6, 12650

Młoda polka posiadająca francuzki, niemiecki, angielski, początki ruskiego poszukuje miejsca. Oferty w kantorze Kurjera pod literami P. H. 12736

Młody francuz życzy jechać na wakacje na wieś, do towarzystwa dzieci. Wiadomość: Nowy-Świat № 25, w sklepie z pieczywem. 12485

Nauczyciel wykwalifikowany, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, m. 4.—Kaczorowski. 8658

Nauczycielka posiadająca wyższy patent z matematyki, poszukuje lekcyj, przygotowuje do klas za umiarkowaną cenę, u siebie rs. 4 miesięcznie. Włodzimierska 3, m. 7, 1-sza sień, 2-e piętro. 12651

Nauczycielka wykwalifikowana przygotowuje do egzaminów. Wiadomość: ulica Nowolipie № 4, m. 12. 12641

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32.

Od nowego roku szkolnego pomieszczenie dla kilku panienek chodzących do gimnazjum lub na pensje. Mieszkanie wygodne z ogrodem, pomoc w naukach i ciągłą konwersacja w językach obcych. Cena bardzo przystępna. Wilcza 71, m. 3. 12688

Potrzebny do gub. Podolskiej nauczyciel z dobrym niemieckim i wyższem wykształceniem. Jerozolimska 21, mieszk. 8, od 1-ej do 3-ej. 12658

Potrzebna jest nauczycielka z muzyką na prowincję do początkujących panienek, za umiarkowane wynagrodzenie, zgłaszać się można od godziny 11-ej do 1-ej w południe, ulica Krochmalna № 43, mieszkania 3. 12726

Polka wykształcona z dobrą muzyką, konwersacją francuzką, niemiecką, rysunkiem, malarstwem, poszukuje miejsca. Żurawia 21, mieszkania 11, do 12. 12208

Student uniwersytetu (izraelita), doświadczony nauczyciel, specjalnie posiadający języki starożytne, ruski, niemiecki oraz matematykę, poszukuje na czas wakacyjny lekcyj na wyjazd. Widok № 8, m. 6. 12687

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj.—Ordynacka 8, mieszk. 23. 12640

Student 5-go kursu medycyny, posiadający gruntownie niemiecki i francuzki, poszukuje lekcyj na wsi. Wspólna 24, m. 7. 11992

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcyj na wakacje. Wspólna № 13, mieszkania 4. 12619

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki dogodne. Zielna 13, mieszk. 5. 12590

Student uniwersytetu, z dobrym wykładem, oraz gruntowną znajomością przedmiotów zakresu szkolnego poszukuje lekcyj na wyjazd. Marszałkowska 90, m. 18. 12553

Uczeń klasy VIII poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiad.: Wielka 31, mieszkania 14, oficyna. 12388

Uczeń wyższej klassy konserwatorjum, posiadający język francuzki, potrzebny jest na wieś na czas wakacyj. Chmielna № 21, mieszkania 12. 12718

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów gimnazjum II-go. Czysta 6, mieszkania 24. 12593

Posady i prace.

Bona niemka, poszukuje miejsca z dobremi świadectwami. Ulica Bracka № 9, mieszkania 12. 12685

Bona z językiem niemieckim, poszukuje miejsca na przychodnią w godzinach popołudniowych. Wiadomość, Marszałkowska № 89, w sklepie pieczywa. 12713

Buchaltera zdolnego ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje się do zajęć wieczorowych od godziny 5—7. Oferty w języku niemieckim zostawiać w kantorze niniejszego pisma pod lit. R. H. 49. 12531

Bielew Marymontu, posiadający najwyższy dyplom z ukończenia praktyki gospodarczej, przytem specjalista leśny, z wyższą rangą w korpusie leśniczych, po urządzeniu wielu znakomitych lasów prywatnych i 30 letniej praktyce służbowej, obecnie spadły z etatu, pragnie otrzymać zajęcie w swoim zawodzie w Królestwie lub Zachodnich gubernjach Cesartwa. Wiadomość i oferty w Kurjerze W. pod lit. A. Z. 1409

Człowiek 24 lat, z chlubnemi świadectwami, piszący dobrze po rusku i po polsku, poszukuje zaraz stosownego zajęcia. Sienna № 85, m. 16. 12702

Chłopiec lat 15, do umieszczenia w handlu kolonjalnym, znający początki języka ruskiego, polskiego, niemieckiego, zdrowy, silny, moralnych pracowitych rodziców. Adres: Rokossowska Szmulowizna № 6, dom własny, przy szosie. 12697

Człowiek wykształcony: języki obce, muzyka, piękne pismo, rachunkowość, zagrożony z rodziną głodową śmiercią, uprasza o jakiebądź zajęcie. Oferty S. 13, w administracji Kurjera. 1408

Chłopców trzech wyznania chrześciańskiego do posyłek na miasto za dobrem wynagrodzeniem poszukuje A. Kleyff Nalewki 49. 12529

Do apteki w gub. Płockiej żądany jest uczeń. Wiadomość w aptece Kuśmierskiego. Chłodna 12. 1410

Do zakładu fotograficznego pod firmą „Leonard" potrzebny jest uczeń. Posiadający język francuzki lub niemiecki ma pierwszeństwo. 12568

Gospodyni znająca doskonale gospodarstwo wiejskie, z wzorowemi świadectwami, poszukuje posady. Żurawia 19, mieszkania 18. 12704

Gospodarz poznańczyk, z małą familją poszukuje obowiązku za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Rajchman, Senatorska 26.—Gospodarz. 12649

Jeometra (inżenier Konstantynowskiego mierniczego instytutu w Moskwie), poszukuje zajęcia u pp. jeometrów, budowniczych, inżenierów. Oferty listownie B. 58, do kantoru Kurjera. 12569

Krawcowa może się zgłosić do zajęcia w domu prywatnym na przychodnią. Nowogrodzka 21, mieszkania 10. 12721

Ktoby z panów obywateli zechciał przyjąć na praktykę młodego człowieka, z pewnemi wiadomościami gospodarskiemi, żechce złożyć swój adres w kantorze pud lit. R. D. 5. 12680

Młody człowiek, obznajmiony z gospodarstwem rolnem, z bardzo porządnej rodziny, poszukuje praktyki. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. M. 12519

Młody człowiek, z wykształceniem wyższych szkół handlowych zagranicznych, władający dobrze polskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Szczegółowe oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Niemiec." 12682

Niemka z wyższem wykształceniem poszukuje miejsca na wyjazd. Wspólna № 10, mieszkania 8. 12583

Osoba w średnim wieku, energiczna, umiejąca prowadzić zakres gospodarstwa z całą znajomością. Znająca się na kuchni oraz wszelkiem szyciu, poszukuje odpowiedniego miejsca. Widok 14, m. 22. 12497

Osoba dobrze wychowana, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni, poszukuje zajęcia na wsi w domu familijnym. Wiadomość, ulica Ordynacka № 8, m. 6, od godziny 11 do 3-ej po południu. 12668

Osoba z wykształceniem gimnazjalnem, posiadająca języki: russki, niemiecki i francuzki z konwersacją, pragnie umieścić się na wsi do dzieci. Berga № 3, mieszkania 13, od 2—6. 12670

Osoba młoda, inteligentna i energiczna poszukuje zajęcia do jednej osoby. Ulica Fabryczna № 4, 2-e piętro, na prawo. 12684

Osoba młoda, znająca przedmioty klasyczne oraz krój, pragnie wyjechać do towarzystwa lub do dzieci. Trębacka № 7, mieszkania 5. 12634

Potrzebne panny do staników zdolne i dziewczynki do nauki. Niecała 2. 12675

Potrzebna jest wspólniczka do interesu handlowego (średnich lat). Wiadomość ulica Śliska 49, w sklepie wiktuałów, obok szpitala starozakonnego. 12706

Potrzebną jest dziewczynka od 8—12 lat, jako towarzyszka do nauki zaraz lub od wakacyj. Oferty składać w kiosku na rogu Chmielnej pod literami J. M. 12011

Paryżanka średnich lat, z dobrą rekomendacją poszukuje miejsca na wyjazd. Tamże pomieszczenie dla nauczycielek. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 12694

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne są zaraz, zajęcie stałe, wynagrodzenie dobre. Marszałkowska № 139, mieszkania 13. 12717

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Wspólna 26, m. 19. 12673

Praktykant gospodarski z pewnem wykształceniem i wprawnie piszący zaraz potrzebny. Widok 17, codziennie 6—8 wieczorem. 12633

Potrzebna sklepowa z kaucją do sklepu spożywczego. Ulica Wielka № 41. 12740

Potrzebna natychmiast panna do bielizny. Bracka № 20, m. 11. 12725

Praktykant potrzebny do składu aptecznego. Plac św. Aleksandra № 7. 12743

Potrzebne panny do krawieczczyzny podręczne i do nauki. Karmelicka 25, mieszkania 12. 1432

Potrzebny pisarz do składu węgli z kaucją rs. 150. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń. Senatorska 26, pod literami E. P. 1430

Potrzebną jest zaraz bona rodowita francuzka do 2 dziewczynek 4 i 7 letnich. — Zgłosić się na ul. Wspólną № 37, m. 1. 12700

Potrzebny technik dentystyczny. Erywańska № 10. 12577

Potrzebne są zaraz panienki do krawieczczyzny, podręczne i do nauki. Nowogrodzka № 29, m. 40. 12620

Panny zdatne i do staników potrzebne są. Ogrodowa 25, m. 24. 12692

Retuszerek kilka potrzeba zaraz do fotografji Leonarda. Krakowskie-Przedmieście. 12666

Rządca dóbr, posiadający najchlubniejsze świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady od 1 lipca. Oferty pod T. R. do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26. 1400

Rubli 300 za wyrobienie, ustąpienie lub nawet skuteczne wskazanie tylko wakującej posady, byłemu oficerowi lat 30, inteligentnemu, energicznemu, zdrowemu. Wiadomość, Chłodna № 8, mieszkania 6, tylko w Środę 27 czerwca od rana do godziny 3 po południu. 12705

Rządca agronom, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje długoletniej pracy, obecnie w miejscu, samotny, poszukuje posady od 1-go lipca r. b. Łaskawe oferty: Krakowskie-Przedmieście № 73, mieszkania 13. 12696

Sklepowa potrzebna jest zaraz do prowadzenia handlu towarów spożywczych i delikatesów z pewna gwarancją. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 114, zaraz obok restauracji. 12723

Zaraz! na Chmielną pod № 44, do fabryki chlebnego kwasu, potrzeba dwóch chłopców z kaucją rs. 2—4. 12709

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Bilard, portjery, szyld, latarnia, lustro, żardinierka, stoliki, bufet, tacka do kieliszków, do sprzedania. Sienna № 3, restauracja. 12635

Cytra koncertowa do sprzedania. Karmelicka 27, m. 5. 11987

Chomonta angielskie z półbronzem żółtym od Brandstetera, zupełnie nowe, liberja, dwa paltoty długie z sukna granatowego z kołnierzami letniemi i futrzanemi. Bracka 18, stróż wskaże. 12560

Chcę kupić uprząż angielską używaną na jednego nie wielkiego konia. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami Ż. Ż. Ż. 12663

Do sprzedania meble, serwantka, biurko Empire, wagi, żelaza do kwiatów. Leszno 51, mieszkania 2. 12695

Dla amatora, suka ceter, dobrej rasy, 3 miesiące mająca i kufer wielki płótnem obity. od 12—5, Nowogrodzka 28, mieszkania 18. 12693

Do sprzedania szafa dębowa na sposób starożytny oraz biurko i dwa łóżka orzechowe. Ulica Krucza 47, wiadomość u stolarza. 12734

Do sprzedania kredens, dwie półki z konsolami, 6 krzeseł, stół jadalny, cztery fikusy, klęcznik, półka do nut. Fortepian Małeckiego za 400 rubli. Wiadomość Jerozolimska 63. 12715

Do sprzedania urządzenie sklepowe bardzo tanio. Wiadomość w składzie win, Długa 46. 12707

Do sprzedania urządzenie sklepowe składające się z szaf, bufetu, gablotki, szyldów oraz szafy do sukien. Wiadomość Bielańska № 1, w sklepie A. L'elegance. 12671

Do sprzedania fortepian machoniowy Buchholtza, kredens jesionowy, garnitur machoniowy utrechtem kryty i inne sprzęty. Marszałkowska № 119, u budowniczego. 12558

Dla szewców: sztyfty drewniane do obuwia, berlińskie № 1, 2, 3, 7 po kop. $7^1/_2$ za funt, w składzie nici Graniczna 9. 12532

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych urzędowej roboty, biurko sklepowe, konsola, kredens dębowy i szafa pod orzech z półkami. Ulica Nowy-Świat № 41, mieszkania 7. 12197

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Dorożka nowa i używana, pojedynki, do sprzedania. Rybaki № 12. 12599

Dwie bryki zupełnie nowe, z pierwszorzędnej fabryki na resorach bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość Wilcza № 57, mieszkania 1. 12250

Do sprzedania tanio meble, maszyna do szycia. Szpitalna 10, m. 3. 12639

Do sprzedania nowe chomonta angielskie i krakowskie za bardzo nizką cenę. Leszno № 33. 12629

Fortepian sześciooktawowy i maszyna Whelera-Wilsona do bielizny, b. tanio do sprzedania. Elektoralna 21, m. 11. 12642

Forsztowanie orzechowe na dwie strony politurowane z szafami, kredens, 12 krzeseł, stół dębowy, szafy dwie do sukien, szafa śpiżarniana, od 14 okien sztory. są do sprzedania w Instytucie muzycznym, Ordynacka 1. Widzieć można codziennie oprócz świąt, od godz. 10-ej do 1-ej. 12644

Fortepian palisandrowy o siedmiu oktawach do sprzedania lub wynajęcia. Miodowa 3—17. 12661

Fortepian w b. dobrym stanie, za cenę nizką do sprzedania. Chłodna № 40, mieszkania 3, piętro 2-gie. 12667

Fortepian do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Ciepła № 8, mieszkania 1. 12683

Fortepian do sprzedania za rs. 120. Bednarska 6, mieszkania 43. 12686

Fortepian fabryki Kralla-Sejdlera do sprzedania. Śliska 7, mieszkania 3. 12745

Fortepiany, pianina kupuje, sprzedaje ratami, wydzierżawiam, zamieniam, reperacje. Jerozolimska 25. 11954

Garnitur mebli używany, w dobrym stanie do sprzedania. Podwale № 22, mieszkania 8, widzieć można od 9-ej do 12-ej w południe. 12691

Garnitur mebli za 40 rs. i łóżko do sprzedania. Wiadomość w sklepie Rybińskiej Niecała 12. 12690

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, komoda, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 12738

Jedwabny perski kanauz na suknie, chustki jedwabne do nosa wyprzedają się tanio w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 1380

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalt. Ulica Elektoralna № 15. 12421

Kołdry atłasowe jedwabne, wełniane i flanelowe, poleca F. Bukowski i Ska, Senatorska 8. dawniej Penkala. 1030

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kozeta, otomana, materace, szeslong, fotele. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2. 12611

Kupuje fortepiany i pianina używane, reperacje, strojenie przyjmuje. Mazowiecka № 1, m. 15. 12585

Krawiecka maszyna duża Singera oraz mała, do sprzedania. Nowolipki № 10, mieszkania 9. 12744

Kapusta, buraki kwaszone są do sprzedania. Wiadomość w Cytadeli, główny odwach. 12698

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 12603

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 12019

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 12259

Mebli garnitur prawie nowy tanio sprzedam. Złota 9, fabryka gorsetów. 12604

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost kościoła św. Krzyża. 12592

Meble ozdobne nowe, garnitur, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro na szafkach, u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 12248

Maciora do rozpłodu, nagrodzona złotym medalem, rasy Lincolnshire, rok jeden mająca, do sprzedania. Wiadomość Włodzimierska № 5. 12664

Meble z kilku pokojów do sprzedania, do 8-go lipca, bardzo tanio. Złota 23, stróż wskaże. 12710

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Maków. Solna 18. 12656

Mopsiki czystej rassy są do sprzedania. Elektoralna 23, mieszkania 16. 12712

Mopsiczka rassowa 10-ciotygodniowa do sprzedania. Prosta № 13, m. 67. 12632

Okrycie popielate, długie, za 5 rubli, stanik jasny 2, kapelusz nowy 3. Wilcza 19, mieszkania 13. 12739

Ogródkowe meble są zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 1425

Pianino zagraniczne nowe. Wspólna 25, mieszkania 1, od 11 do 5-ej. 12720

Płaszcz nowy, jasny, damski, na materji i dolmanik koronkowy z dżetami zagraniczny, elegancki, do sprzedania. Wierzbowa 7, m. 6, od godz. 9 do 12. 12732

Pianino do sprzedania za 320 rs. Świętokrzyska 44, wiadomość u stróża. 12742

Pianino prawie nowe do sprzedania za rs. 340, w lombardzie. Długa № 25. 11851

Para pawi do sprzedania. Miodowa № 17, stróż wskaże. 12473

Potrzebna Lochmaszyna parowa, używana. Wiadomość Chłodna № 62, stróż wskaże. 12414

Pozostawiony faeton w dobrym stanie do sprzedania, aleja Jerozolimska № 58. 12544

Serwis do herbaty i kawy z porcelany saskiej, 3 pary filiżanek kolorowych i atłas czarny, tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 5. 12733

Sofa urzędowej roboty, skórą kryta, jest do sprzedania za bezcen. Ulica Próżna 7, stróż wskaże. 12735

Sprzedaję obuwie męzkie, damskie i dziecinne, z powodu zwinięcia sklepu po cenach zniżonych, przy ulicy Marszałkowskiej pod № 143, w blizkości ogrodu Saskiego. J. Lachowicz. 12741

Ważne ogłoszenie dla budujących! Niniejszem ogłaszam, że w składzie przy ulicy Miłej pod № 49, są do nabycia różne materjały do budowli jako to: belki starodrzew, krokwy, bale, deski, drzwi, okna, kafle i dachówki, po cenach b. przystępnych. 12631

Z powodu wyjazdu bardzo tanio nabyć można garnitur mebli, kredens dębowy, szafka do bielizny, konsola, lustro, figury ze słupami i kwiaty. Twarda № 5, m. 20. 12405

Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu starożytności A. Petter, ulica Jerozolimska róg Brackiej, obok cukierni, wyprzedaje starożytne meble, biurka, komody, łóżka, serwantki, wiele innych przedmiotów. Ceny nizkie. 12379

2 konie robocze, silne, tanio do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 12616

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania „pod starą papugą" traktjernia. Piwna № 3. 12737

Dystrybucja do sprzedania bardzo tanio. Karmelicka № 6. 12699

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z urządzeniem herbacianem za rs. 450. Ogrodowa № 32. 12488

Do sprzedania szkoła z wszelkiemi utensyljami. Krochmalna 53, mieszkania 1, na dole. 12600

Dzierżawy folwarku pod Warszawą, do zamiany na mały folwark blizko Warszawy, poszukuje „Z" kantor Kurjera. 12445

Handlowiec, posiadający kilka tysięcy rubli, poszukuje interesu korzystnego i bez ryzyka. Oferty z szczegółowem objaśnieniem przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 26. pod A. 200. 1401

Korzystny interes. Owocarnia jest do odstąpienia. Marszałkowska № 120 w owocarni. 12652

Kto życzy nabyć interes handlowy wartości około rs. 3,000, dający pewne utrzymanie, a za jego pewność i dobre powadzenie mogę złożyć gwarancji rs. 200. Wiadomość Nowogrodzka № 12, m. 1. 12722

Kawiarnia do sprzedania. Tamże maszyna nożna Wellera. Wiadomość w kiosku Podwale. 12660

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Pańska № 50. 12727

Mydlarski sklep sprzedam, zamienię na sumę. plac, mały domek, do których mogę dopłacić. Mydlarnia, ulica Nowy-Świat № 25. 12681

Majątek włók 21 do sprzedania. Bliższa wiadomość Nowy-Świat 55, m. 4, w oficynie, bez pośrednictwa. 12711

Poszukuje się folwarku od 4—6 włók ziemi dobrej z łąką, bez serwitutów, blizko Warszawy lub miasta gubernjalnego, z domem mieszkalnym, ogrodem owocowym, pachtem, budynkami w dobrym stanie, inwentarzami lub bez nich. Oferty z ceną szacunkową i szczegółami hypotecznemi składać do filji księgarni Maurycego Orgelbranda. Senatorska № domu 32. Pośrednictwo wyłączone. 12213

Posesja narożna do budowy, 83 łokci frontu, 4,000 przestrzeni, dzieląca się na dwie, do sprzedania. Wiadomość ulica Senatorska № 22, w składzie galanterji zagranicznej. 12448

Rubli 2,000 może umieścić tytułem kaucji lub pożyczki od 15 października młody człowiek, poszukujący zaraz posady kasjera, rachmistrza, pomocnika gospodarczego lub praktykanta w dobrem gospodarstwie. Chlubne świadectwa. Przez Mławę, Raciąż. Jan Brochocki. 12760

Rubli 2,200 pierwszy № bez towarzystwa 8 i 10% do odstąpienia. Bracka № 10. Łojewska. 12662

Sklep spożywczy do odstąpienia z powodu nagłego wyjazdu. Elektoralna 49. 12454

Sklep korzenny i kantor pism w dobrym punkcie. Wiadomość Senatorska № 29, w mydlarni. 12645

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę z powodu słabości. Ulica Wilcza № 39. 12676

Sklep wiktuałów korzystny sprzedam tanio, powód wyjazdu. Wiadomość Wązki Dunaj 16. 12719

Szafa sklepowa i kontuar albo magazyn strojów do odstąpienia. Kapitał mały. — Podwale 38. 12728

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Podwale № 32. 12628

Sklep spożywczy do sprzedania 100 rubli. Przyczyna zmiana interesu. Ulica Żelazna 76. 12534

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia za cenę przystępną, mieszkanie obszerne, komorne tanie. Wiadomość Nowy-Świat 12. 12576

Tanio sprzedam sklep spożywczo kolonjalny. Ogrodowa 52. 17587.

W Sędziszowie (stacja dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej) tuż przy plancie kolejowym, o wiorstę od stacji, w okolicy lesistej, zdrowej, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, lub wydzierżawienia na lat kilkanaście nowowybudowany dom obszerny, o kilku pokojach, suchy i zdrowy, z wszelkiemi udogodnieniami, ogrodem półmorgowym i zabudowaniami gospodarczemi. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż domu. Adres: Feliks Janczurowicz w Żarnowcu, pow. Olkuski, gub. Kielecka. 10837

Wspólnik potrzebny jest do interesu przemysłowo-handlowego, z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rubli, egzystującego lat 8. Wiadomość Nowy-Świat № 7, m 45. 12432

Z powodu choroby właścicielki jest do sprzedania dystrybucja z galanterją, materjałami norymberskiemi i piśmiennemi, prowadzona przez jedną osobę w przeciągu lat kilkunastu. Róg Rysiej i Marszałkowskiej № 144. 12538

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia na prowincji handel towarów kolonjalnych z restauracją. Wiadomość Szpitalna 3. m. 4, od 4 do 5 po południu. 12435

Zakład mleczny do odstapienia z urządzeniem lub bez, w każdym czasie. Wiadomość w cukierni ogrodu zoologicznego albo na miejscu, plac Aleksandra № 14. 12730

Lokale.

Aleja Ujazdowska № 6. Lokale po 8, 6 pokojów, z ogródkami; stajnie i wozownie do wynajęcia od 1 lipca. 12457

Cztery parter, pięć drugie piętro, lipiec, do najęcia. Zielna 32. 12133

Chmielna 10, m. 4. Kilka razem lub pojedyńczo, umeblowany pokój zaraz wynajmuje. 12679

Do wynajęcia 5 pokojów z 2 balkonami, na 1-m piętrze, rocznie 360 rubli, od 1-go lipca r. b. Szczygla 3—5, stróż wskaże. 12282

Do wynajęcia od 1 lipca 2 pokoje i kuchnia od frontu, za rs. 144 rocznie. Bugaj № 4—8. 12595

Daniłowiczowska 7, cztery, siedem lub razem 11 pokojów, kuchnia. 11773

Dwa pokoje z kuchnią od lipca. Wspolna 4, przy placu. 12537

Do wynajęcia przy familji od 1 lipca pokój z alkową, przedpokojem i salonem wspólnym. Ul. Mazowiecka 4, m. 10, na parterze. 12096

Do wynajęcia trzy pokoje, przedpokój, śpiżarka i wygódka na parterze, oraz obszerna suterena widna sklepiona, po ślusarzu, na jaki warsztat, w domu przy ulicy ulicy Grzybowskiej № 68. 1429

Do wynajęcia od św. Jana trzy pokoje i kuchnia, w oficynie, na pierwszem piętrze, (z oknami na ogród), z piwnicą i górą wspólną, za cenę rs. 220 rocznie. Wspólna 61, wiadomość na miejscu. 12638

Do wynajęcia tanio kilka pokojów, elegancko umeblowanych, razem lub pojedyńczo. Hortensja 5, m. 7. 12627

Elektoralna 28. Lokale od 1 lipca na drugiem piętrze, frontowe, z sześciu, czterech, lub trzech pokojów, z wszelkiemi wygodami. Dwa wielkie pokoje, przedpokój, alkowa dla osób pojedyńczych. Pokoje kawalerskie. 12393

Hoża 8, strona słoneczna, sześć pokojów, pierwszo-piętrowych 660 rs. Trzy pokoje 360. 10354

Jest do wynajęcia pokój, z przedpokójem i alkową, z oddzielnem wejściem, na 1-m piętrze, od frontu, dla emerytki lub kawalera, starszego, spokojnego, z meblami lub bez, w każdym razie z usługą. Wiadomość na miejscu, na wprost św. Krzyża. Krakowskie-Przedmieście № 18. 12369

Jest do odnajęcia zaraz kilka pokojów umeblowanych przy familji, z usługą i samowarem, w środku miasta, powietrze bardzo dobre.—Tamże jest do sprzedania wózek, do wożenia chorych. Ulica Hortensja № domu 7, mieszkania 5. 12494

Jeden pokój i dwa pokoje z kuchnią, na 1-m i 2-m piętrze, ładne lokale, do wynajęcia od kwartału. Żurawia 28. 1434

Jeden lub dwa pokoje, umeblowane, do odnajęcia. Nowy-Świat 52, parter. 12731

Kawaler szuka pomieszkania przy familji porządnej, pokoju z meblami i usługą. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. S. Ż. 12714

Lokal parterowy, złożony z 3-ch pokojów obszernych i widnych, z wejściem paradnem, zdatny na kantor kupiecki, kancelarję notarjusza lub adwokata, albo też na magazyn mód, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1888 r., w domu róg Miodowej i Senatorskiej. Wiadomość w składzie herbaty, Sergjusza Perłowa, Senatorska, wprost szkoły junkrów. 1386

Letnie mieszkanie, w przyjemnych i korzystnych warunkach, ze sprzętami gospodarskiemi i kuchennemi i kąpielą urządzoną na rzece. Wiadomość szczegółowa: Chmielna № 11, mieszkania 4, między 8-ą a 10-ą rano. Tamże wiadomość o dzierżawie sadu, nie daleko Warszawy. 12689

Letnie mieszkanie w Otwocku do wynajęcia. Wiadomość u doktora Grünbauma, Nalewki № 13. 12614

Letnie mieszkania wprost dworca Miłosny st. drogi Terespolskiej, od każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 12701

Lokal letni do wynajęcia w Józefinie, w ładnem położeniu, w pośród urozmaiconego ogrodu, za Belwederską rogatką w Sielcach. 12703

Lokal elegancko meblowany, 1-e piętro, salon, balkon na Wisłę, 2 pokje, kuchnia, rs. 30 miesięcznie; tamże pokój umeblowany z kuchnią 10 miesięcznie. Marjensztadt № 4. 12636

Letnie mieszkanie w ogrodzie, z meblami i bez, z życiem dla słabej osoby. Wilcza № 61. 12383

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje i wozownia. 1412

Mieszkania po 3 i 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, od 168 do 275 rs., od lipca. Hoża 34. 12404

Na letnie miesiące do odnajęcia mieszkanie umeblowane, złożone z 4-ch pokojów, kąpieli, kuchni, przedpokoju, z wszelkiemi wygodami. Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 6, do 12-ej i między godziną 4-tą a 6-tą. 12752

Od 1-go lipca 1 pokój większy, drugi mniejszy oddzielnie, z meblami, usługą. Widok 5, na parterze. 12674

Od każdego czasu duży sklep z dwoma oknami, 3-a pokoami i kantorem do wynajęcia. Wiad. na miejscu, Twarda 3. 12672

Od każdego czasu jest do odstąpienia lokal, złożony z czterech pokojów z wygodami, od frontu. Wiadomość na miejscu, Ogrodowa № 5, u lokatora M. № 7. Tamże lokale po 3 pokoje. 12550

Od 1-go lipca 1888 r. do wynajęcia przy ulicy Chmielnej № 28, między Marszałkowską i Bracką 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, z balkonem, za rs. 500. Takiż sam lokal na 2-m piętrze, od frontu, za rs. 400; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie, za rs. 200; 3 pokoje i kuchnia, w oficynie, za rs. 240. Wszystkie mieszkania są świeżo odnowione. Wiad. u stróża. 12376

Od 1-go lipca pokój do wynajęcia, ze wspólnym przedpokojem, dla osoby przyzwoitej. Marszałkowska 105, m. 8. 12088

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą, do wynajęcia zaraz i od lipca. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1187

Pokój z usługą, meblami do najęcia. Zielna № 13—15. 12591

Pokój umeblowany elegancko, z usługą samowarem, do wynajęcia od 1 lipca. Sienna 3, mieszkania 6. 12430

Panienka chcąca się kształcić, znajdzie mieszkanie, sumienną opiekę, fortepian za przystępną opłatą. Oferty składać w kiosku na Kruczej pod lit. J. 12624

Pokój duży umeblowany. z usługą od 1-go lipca lub zaraz. dla kobiety przyzwoitej, przy osobie samotnej, z dobrego towarzystwa. Żurawia № 13, m. 14. 12724

Potrzebny dla młodego człowieka pokój, przy inteligentnej rodzinie, elegancko umeblowany, w okolicach ratusza. Oferty i ceny składać w Kurjerze pod lit. A. L. 12729

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 12528

Sklep przy placu Teatralnym do wynajęcia zaraz. Wiadomość w pralni Matyldy, Nowo-Senatorska № 10. 12573

Salonik elegancki i pokój oddzielny umeblowane lub nie, od 1 lipca. Erywańska № 5, mieszkania 17. 12380

Sklep obszerny, z oknem wystawowem, pokojem, do wynajęcia. Bracka № 8. 12433

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1413

Stajnia z wozownią, zdatne na skład, do wynajęcia Wielka 52, u stróża. 12617

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna 44, mieszkania 7. 12746

Wielki salon i sypialnia, elegancko umeblowane, z widokiem na Krakow.-Przedmieście, oraz pojedyńcze pokoje zaraz do wynajęcia w pałacu hr. Krasińskich, róg Krak.-Przedmieścia i ulicy hr. Berga. 12402

Z powodu wyjazdu od 1 lipca do wynajęcia sześć pokojów, przy placu Teatralnym. Adresy: kuntor niniej. pisma M. Z. 12647

Zielony plac 3. Osiem pokojów, przedpokój, kuchnia, izba dla służby, na 2-m pietrze, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, oraz 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze do wynajęcia od 1 lipca. 12637

Żądany zaraz pokoik umeblowany, z całodziennem utrzymaniem, przy żydowskiej rodzinie, dla kobiety. Oferty lit. F. W. w Kurjerze. 12625

3 pokoje z balkonem, kuchnią, rs. 13 miesięcznie. Chmielna № 89, i pojedyńcze pokoje tanio. 12678

3 pokoje w oficynie, na 3 piętrze. przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem i piwnicą, za rubli 186 rocznie, są do wynajęcia od 8 lipca r. b., pod № 39 nowym przy ulicy Złotej. 12442

3 pokoje, razem lub pojedyńczo, z meblami, w każdej chwili. Włodzimierska 16, mieszkania 8. 12341

6 pokojów z przedpokojem, kuchnią, łazienką, waterklozetem, urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, z 2 wejściami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia; 4 pokoje z przedpokojem, kuchnia, wodociągiem i zlewem, z 2 wejściami, na 1-m piętrze, w oficynie lewej, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Aleja Ujazdowska № 29—1669. 12006

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie № 8. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1183

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje panie spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną i jest także pokój osobny, z wszelkiemi wygodami. Szpitalna № 4, mieszkania 14. 12127

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Krucza № 38. 12511

Angielka życzy przepędzić kilka tygodni na wsi. Oferty pod wyrazem „Angielka." przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1431

Bezdzietne małżeństwo, zamożne, chce wziąść dwuletnią ładną dziewczynkę na własność. Waliców 32, m. 20. 12546

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 12653

Car, Miodowa 3. Po cenach bardzo nizkich surduty, haweloki, żakiety i płaszcze płócienne, beżowe, alpagowe i panama, niezbędne dla dam udających się do wód i na letnie mieszkania. 1405

Dnia 12-go b. m., na wieczorze letnim w Resursie Kupieckiej, z kontramarkarni na dole zginął płaszcz w kratki, brązową materją przybrany; z wielkiej sali zaś na I-m piętrze wachlarz biały atłasowy, haftowany i na białej zawieszony wstążce. Łaskawy znalazca lub przypadkowy właściciel, zechcą tak płaszcz jak i wachlarz złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1099

Francuzka młoda, wykształcona, chce wyjechać na wakacje. Wiadomość: Nowy-Świat 49, u Tekli Kuczborskiej. 12708

Losy loteryjne przyjmę w sub-kolektę, na dogodnych warunkach. Adres. kantor Kurjera „Losy." 12561

Nowo roztworzony magazyn farbiarni parowej ipralni chemicznej E. Hildebrandt, plac św. Aleksandra № 14, róg Książęcej, wykonywa wszelkie roboty tanio, a dokładnie. 1433

Najlepsza pralnia bielizny, Sienna 13, znaki niebieskie, koszula męzka kompletna kopiejek 15, koszula męzka bez kołnierza i mankietów 11. kołnierzyk $2^1/_2$, mankiety ze sznureczkiem 4. — Tamże potrzebna uczennica. 12136

Omnibus nowy kursuje codziennie od rog. Mokotowskich, do Willanowa. Cena kop. 25 od osoby, odchodzi o godzinie 8-ej rano, 12-ej i 4-ej po południu. 12646

Osoba jadąca do Francji życzy towarzyszki drogi, na wspólny koszt. Długa 25, mieszkania 5. 12449

Pokost, jak również oleje i oliwę do smarowania wszelkich machin, poleca warszawska olejarnia parowa. Hoża № 11. 1342

Potrzebna jest zaraz mamka młoda, bez długu. Wiadomość: ulica Wilcza № 6, mieszkania 27. 12648

Potrzeba codzień 40 garncy świeżego mleka. Łaskawe oferty z oznaczeniem ceny proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod adresem „Mleko" 12665

Przybłąkał się wyżeł biały, z łatami kasztanowatemi, można odebrać u stróża, ul. Łucka № 12, za zwrotem kosztów. 12669

Sierotę, chłopczyka od lat 2—4 pragnę wziąść za swego. Adresy w kurjerze „dla Sieroty." 12659

W piątek 22 b. m. w przejeździe od Mokotowa przez Marszałkowską zagubiono 4 arkusze obliczeń profili niwelacyjnych. Łaskawy znalazca raczy odesłać przez posłańca na Wspólną 40, gdzie stróż miejscowy wskaże. 12630

W dniu 20 czerwca r. b. zgubiono dowód lokacyjny banku handlowego w Warszawie, wydany na imię Julji Kossowskiej na rs. 13,700 za № 22125 kontroli № 15. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowy dowód w banku handlowym w Warszawie, w wydziale depozytów. Należne zastrzeżenia zrobiono. 12411

Zaginął pies, pinczer kasztanowaty, długi włos. Znalazca odprowadzi na Krakow.-Przedmieście 6, do stróża za nagrodą. 12626

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Chmielna 1148c (Nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Июня 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).